

**PROTOKÓŁ Nr 34/13**  
**z posiedzenia Komisji Finansów i Budżetu**  
**z dnia 11 grudnia 2013 r.**

**W posiedzeniu udział wzięli:**

1. Członkowie komisji w liczbie 10 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak –Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Teresa Bielak – Skarbnik Miasta Myszkowa.
4. Pani Marzanna Wieczorek – Kierownik MZEASZiP.
5. Pani Jolanta Trebisz – Kręska – Radca prawny.
6. Pan Ryszard Milej – Prezes MTBS.
7. Członkowie pozostałych komisji wg załączonej listy obecności.

**Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Zaopiniowanie projektu budżetu miasta Myszkowa na 2014r. z uwzględnieniem wniosków złożonych do projektu budżetu przez stałe komisje Rady Miasta w Myszkowie.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

**Przyjęty porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Zaopiniowanie projektu budżetu miasta Myszkowa na 2014r. z uwzględnieniem wniosków złożonych do projektu budżetu przez stałe komisje Rady Miasta w Myszkowie.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Zapytania radnych dotyczące działalności Prezesa MTBS.
6. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta. Powitała zebranych na posiedzeniu. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Zaproponowała zmianę porządku obrad poprzez dodanie punktu odnośnie zapytań radnych dotyczących działalności Prezesa MTBS. Poprosiła o przyjęcie zaproponowanego porządku posiedzenia.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 10 radnych. Przy 10 głosach za, zaproponowany porządek obrad ze zmianą został przyjęty jednogłośnie.*

**Do punktu 2.**

**Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.**

Przewodnicząca komisji podała pod głosowanie protokół z ostatniego posiedzenia komisji. Do protokołu uwag nie zgłoszono.

Protokół z ostatniego posiedzenia, przy 10 głosach za, przyjęto jednogłośnie.

### **Do punktu 3.**

#### **Zaopiniowanie projektu budżetu miasta Myszkowa na 2014r. z uwzględnieniem wniosków złożonych do projektu budżetu przez stałe komisje Rady Miasta w Myszkowie.**

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta odczytała wnioski do projektu budżetu na 2014r., złożone przez stałe komisje Rady Miasta. Odczytała wyniki głosowania poszczególnych komisji nad zaopiniowaniem projektu budżetu miasta Myszkowa na 2014r., wszystkie opinie były pozytywne. Otworzyła dyskusję.

Radny Sławomir Zalega poruszył temat wydatków budżetowych. W projekcie budżetu na 2014r. wydatki budżetowe w ramach zadań własnych (s.12) wynoszą 59.637.620,56 zł, wydatki bieżące w ramach zadań własnych wynoszą 60.337.620 zł. Przyznał, że wie, że różnica 700 tys. zł, z rezerwy, ale przy wydatkach bieżących, jeżeli podajemy taką kwotę, czy to koresponduje ze sobą w zapisach? Z jednej strony mamy zadania własne w wydatkach bieżących, z tego zadania własne i mamy wyspecyfikowane, czyli w tej pozycji też się nie mieści ta pozycja. Poprosił o sprawdzenie tego.

Pani Skarbnik powiedziała, że wszystko jest w porządku. Jeżeli chodzi o wydatki budżetowe i jej podział, zgodnie z tabelą przewidywane wykonanie za III kwartały danego roku i projekt na rok dostępny. W uzasadnieniu jest taki podział na wydatki bieżące, majątkowe i na rezerwę budżetową. Rezerwa budżetowa w danym momencie nie ma jeszcze klasyfikacji budżetowej, na co będzie przeznaczona. Burmistrz ma rezerwę i w sytuacji, kiedy wystąpią okoliczności, których teraz nie zna, może z tej rezerwy, z tego odpowiedniego działu na konkretny cel przeznaczyć.

Radny Sławomir Zalega dodał, że w takim wypadku kwotę na stronie 13 powinniśmy zmniejszyć. Kwota 700 tys. zł nie jest przypisana do żadnych naszych wydatków.

Pani Skarbnik powiedziała, że rezerwa jest wyłącznie na wydatki bieżące. Wydatki bieżące są podzielone na działy, Rolnictwo, Gospodarka Mieszkaniowa, na str. 17 są różne rozliczenia. Tutaj w projekcie przewidziano rezerwę, kwota się zgadza, 500 tys. zł to rezerwa Burmistrza, a 200 tys. zł to rezerwa celowa.

Radny Sławomir Zalega zapytał o wydatki w administracji publicznej, rosną wydatki Urzędu Miasta, z bieżącym funkcjonowaniem aż o 200 tys. zł.

Pani Skarbnik powiedziała, że kwota wzrostu nie jest duża w stosunku do 2013r., ponieważ jest bardzo dużo zadań. Jest tutaj kwota wynagrodzeń pracowników w związku z tzw. ustawą śmieciową. Są tu zabezpieczone koszty egzekucyjne, czyli wszystkie upomnienia, które w trakcie roku pracownicy powinni wystosować do dłużników. Są to koszty związane z dystrybucją różnych pism, czego nie było w poprzednim roku oraz koszty przeznaczone na ubezpieczenia.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy mamy to w bieżącym funkcjonowaniu?

Pani Skarbnik potwierdziła, że w bieżącym funkcjonowaniu administracji.

Radny Sławomir Zalega zapytał o pracowników zatrudnionych w związku z ustawą śmieciową.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że pracownicy Ci teraz są w dziale 750 administracji w XII lub przenosiliśmy środki z Gospodarki komunalnej na wynagrodzenia do tego działu tj. zadania realizowane w ramach Gospodarki komunalnej. Jeśli chodzi o bieżącą obsługę związaną z zatrudnieniem pracownika, czy dystrybucją informacji, pism w postępowaniu egzekucyjnym jest w administracji. Jest to orzecznictwo najnowsze naszych organów nadzorczych.

Radny Sławomir Zalega przyznał, że nie wiedział, że będą się tutaj znajdować wynagrodzenia osób, które będą zajmować się rozliczeniem. Myślał, że jest to podyktowane wzrostem energii elektrycznej, wody.

Pani Skarbnik powiedziała, że głównie chodzi o ubezpieczenia, koszty egzekucyjne, egzekucja należności czynszowych sądowych. Te koszty są bardzo duże. Cała egzekucja z wieczystego użytkowania, umów cywilno-prawnych, wpisy do hipotek, wszystko co dzieje się w ramach podatku od nieruchomości, zwiększa nasze koszty. Mamy po stronie dochodowej na pewno z tego tytułu jakieś przychody. Natomiast samo postępowanie egzekucyjne generuje wzrost tych wydatków bieżących ze względu na wszystkie koszty sądowe, administracyjne. Na pewno jest to robione na podstawie analizy danego roku. W trakcie roku 2013 cały czas zarządzeniami Burmistrza zabezpieczamy te środki. Na moment opracowywania budżetu miałam tę wiedzę, gdzie te koszty będą większe. Zresztą też będziemy to robić przy sprawozdaniu z wykonania budżetu, też będzie taka analiza, możemy też wtedy to dokładnie omówić. Oprócz kosztów w/w pozostałe stanowią ubezpieczenia. Realizowana jest inwestycja dotycząca solarów, wzrosła kwota z tytułu ubezpieczenia tych solarów. Jest realizowane zadanie Dostęp do Internetu, gmina wstąpiła do Związku Gmin Jurajskich, opłaty wynoszą ponad 40 tys. zł, tego wcześniej nie było. Nie są to zwiększone wydatki z tytułu tych zadań, które do tej pory były wykonywane, tylko to, co doszło dodatkowo.

Radny Sławomir Zalega poruszył temat zakupu słupków do montażu znaków drogowych na kwotę 10 tys. zł w Dziale Transport i Łączność oraz dostawy słupków do montażu znaków drogowych też 100 tys. zł. Czy jest to samo?

Pani Skarbnik wyjaśniła, że jeśli chodzi o projekty budżetu, to pierwsze merytoryczne informacje wpływają od kierowników wydziałów merytorycznych. Te informacje robione są do konkretnych paragrafów, a wydatki na 2014r. są podzielone jak zawsze. Ten budżet jest praktycznie już w Regionalnej Izbie Obrachunkowej (RIO) i przekazujemy go do paragrafów, a są to zupełnie inne pozycje. Gmina kupuje same słupki, a we własnym zakresie montuje, ale kupuje też całą usługę. Wtedy ta klasyfikacja budżetowa jest inna.

Radna Iwona Skotniczna zwróciła się do pani Skarbnik o wyjaśnienie, na czym polega różnica wskaźnika G, dlaczego wskaźnik G dla miasta Myszkowa jest mniejszy niż średnia krajowa?

Pani Skarbnik odpowiedziała, że wskaźnik G jest to wskaźnik dochodów na jednego mieszkańca. Do 2012r. w okresach półrocznych były robione sprawozdania RDPD, roczne sprawozdanie z wykonania dochodów podatkowych. W skład dochodów podatkowych wchodzi: udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób prawnych, od osób fizycznych, podatek od nieruchomości, rolny, leśny, od środków transportowych, podatek od czynności cywilno-prawnych, wpływy z opłaty skarbowej. Na podstawie tych dochodów

w ministerstwie opracowana jest subwencja. Mamy subwencję oświatową, która jest inaczej liczona, nie od wskaźnika G, subwencję równoważącą i subwencję wyrównawczą. Średnia krajowa dochodu na 1 mieszkańca w kraju wynosi 1.358,98 zł, natomiast dla gminy Myszków wynosi 1.134,67 zł. W związku z tym, że jest mniejszy, gmina ma subwencję wyrównawczą. Zdarzyło się tak, że w 2008r., czy 2009r. wpłynęły środki z MFNE, olbrzymia kwota 5 mln zł. To zaważyło na tym, że w danym roku, jak było robione sprawozdanie, dochody zwiększyły ten wskaźnik na 1 mieszkańca. Na następny rok gmina przez okres dwuletni nie otrzymała subwencji. Bardzo ważne jest, żeby była równowaga, aby wpływy z dochodów stopniowo zwiększały się, żeby nie było skoków, albo zawsze na wysokim poziomie, nie oczekujemy subwencji wyrównawczej, mamy własne dochody.

Radny Andrzej Giewon poprosił panią Skarbnik o zabezpieczenie 200 tys. zł na zakup aparatu cyfrowego do kina w Miejskim Domu Kultury. Pozostałą kwotę będziemy jeszcze szukać.

Pan Burmistrz wtrącił, że gmina celowo nie planuje tego w budżecie, dlatego że dotychczasowe rozmowy pani dyrektor MDK z radnymi powiatowymi zmierzają w tym kierunku, jakiego radni gminy nigdy nie obierają, kiedy idzie pomoc w drugą stronę ze strony gminy Myszków dla starostwa. Państwo nie zadajecie pytania, czy Starostwo ma zabezpieczone środki na danym paragrafie i ile ich ma, tylko patrzycie czy to jest potrzebne dla mieszkańców gminy Myszków oraz czy taka współpraca powinna być realizowana. Bez względu jakie były różne pytania, takich pytań, o takim stopniu wnikliwości, szczegółowości jak zadawali radni powiatowi podczas ostatnich dyskusji, nie było. Zgadzam się, że ewentualnie będziemy szukać takich pieniędzy, ponieważ liczę na to, że podczas dalszych rozmów Starostwo skłoni się i będzie chciało współpracować z gminą, na poziomie takim jak gmina zaproponowała, 50% dofinansowania. Jeśli Starostwo poda decyzję jakkolwiek by ona nie była, gmina w takiej sytuacji postara się te środki odnaleźć. Gmina nie zabezpiecza tych środków w budżecie z uwagi na to, że byłoby to podczas trwających negocjacji niewłaściwe.

Radny Andrzej Giewon dodał, że tutaj istotną rolę odgrywa czas. Podkreślił, że co najmniej od pół roku mówi o tej sytuacji. Dodał, że gmina do basenu dokłada bardzo duże pieniądze. W ubiegłym roku ponad 6 tys. ludzi zapłaciło 12 zł za bilet do kina. Szkoda byłoby tych ludzi, którzy będą jeździć na film do Zawiercia.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że odbijanie pałeczki w stronę powiatu jest niesmaczne, mówienie o tym, że im pomagamy 50%, ale te drogi, które powstają na terenie miasta Myszkowa są konkretnie w Myszkowie. Przeciętnego śmiertelnika żyjącego w Myszkowie nie interesuje, czy jest to kawałek chodnika powiatu myszkowskiego, czy gminy Myszków. Poprawa jakości funkcjonowania nas wszystkich, służy wszystkim. Jest to między innymi promocja pana Burmistrza. Kwota 200 tys. zł powinna zostać wygospodarowana z rezerwy ogólnej. Dawniej było tak, że 500 tys. zł przeznaczamy na rezerwę ogólną. Przyznał, że rozumie rezerwę celową 200 tys. zł. Podkreślił, że jest jeszcze drugi poważny wydatek związany z promocją miasta 194 tys. 500 zł, a promocja miasta jest również finansowana przez MDK. Gdyby te dwa źródła finansowania promocji miasta zostały połączone, to te pieniądze w budżecie znalazłyby się bardzo szybko. W związku z przeznaczeniem dużej kwoty 315 tys. 210 zł w dziale Oświata i wychowanie na Przedszkole Puchatek, zapytał ile w tej chwili jest tam dzieci lub ile będzie. Poprosił, aby odpowiedź została udzielona w stosownym czasie przy omawianiu budżetu na sesji.

Pan Burmistrz powiedział, że odpowiedź zostanie za chwilę udzielona przez kierownik MZEASiP panią Marzannę Wieczorek.

Radny Eugeniusz Bugaj zapytał, czy jest przewidziana podwyżka dla pracowników niepedagogicznych zatrudnianych w szkole. Wyjaśnił powód swojego pytania. W tym samym czasie były dwukrotnie podwyżki dla sprzątaczek w Urzędzie Miasta, i to znaczące podwyżki. Natomiast mizerna podwyżka była dla tych samych, podobnie funkcjonujących, czasami więcej sprzątających pracowników administracyjno-obslugowych w szkołach. Trochę o nich zapominamy i traktujemy ich trochę po macoszemu, jak gorszy gatunek, a przecież jest to wizytówka naszej gminy i kontaktów pośrednich z rodzicami. Należałoby w związku z tym o tych ludziach też pamiętać.

Pan Burmistrz powiedział, że nie kojarzy podwójnych podwyżek dla sprzątaczek w Urzędzie Miasta. Przyznał, że za chwilę to wyjaśni.

Radny Eugeniusz Bugaj sprecyzował informację, że podwyżki te miały miejsce od początku kadencji Burmistrza. W ubiegłym roku podwyżka była średnio o 200 zł.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że w ubiegłym roku była zrobiona waloryzacja dla pracowników, podobnie jak w innych służbach podległych miastu.

Radny Eugeniusz Bugaj zapytał, ile było w poprzednim roku?

Pan Burmistrz powiedział, że zrobił to również w stosunku do pracowników obsługi szkół, była kilkuprocentowa podwyżka. Było to działanie kompleksowe.

Radny Eugeniusz Bugaj wtrącił, że średnia podwyżka dla pracowników niepedagogicznych w szkołach wynosiła 70 zł brutto. Skwitował, że to jest ten gorszy gatunek pracowników, w związku z tym rozumie zdziwienie pana Burmistrza.

Pan Burmistrz wtrącił, „jeżeli Pan tak uważa”.

Radny Eugeniusz Bugaj dodał, że może tak sugerować po minie Burmistrza.

Pan Burmistrz powiedział, że jeżeli chodzi o kwestię kina, zgodził się z radnym, że gmina dając i współpracując ze Starostwem pochyla się, bo wie jakie potrzebne są drogi. Dokładnie tego samego oczekuje od drugiej strony.

Radny Andrzej Giewon wtrącił, że 200 tys. zł to nie są duże pieniądze, przyznał, że chce postawić wniosek, póki nie jest uchwalony budżet. Dodał, że jest zdziwiony, że dla kogoś innego błyskawicznie się znajduje 500 tys. zł, czy 50 tys. zł, a na gminną placówkę nie można znaleźć 200 tys. zł. Mieliśmy na to pół roku. Dodał, że bez problemu w budżecie znajdują się na to pieniądze.

Radny Eugeniusz Bugaj dodał, że mówimy o tym już od ubiegłego roku.

Pan Burmistrz zaapelował do radnych, że zabezpieczenie tej kwoty w budżecie będzie błędem negocjacyjnym. Zwrócił się do radnych, że mają prawo taki wniosek zgłosić. Podkreślił, że wsłuchuje się we wszystkie głosy radnych. Dodał, że na ostatniej Komisji Oświaty radni byli zgodni co do tego, że jeżeli Starostwo znalazło już 30 tys. zł, to nie jest powiedziane, że na

końcu stycznia nie znajdzie więcej. Rozmawiajmy, współpracujmy, negocjujmy. Wysyłając sygnał, zabezpieczając pieniądze na kino w całości, damy podstawę drugiej stronie, że my tych pieniędzy nie potrzebujemy, nie potrzebujemy tej współpracy. Rozmawiając z panią dyrektorką MDK oraz wskutek podjęcia szybkich decyzji w styczniu, nie wpłynie to w istotny sposób na realizację tego zadania.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zapytała, czy deklaracja Burmistrza dla kolegi radnego wystarczy i wycofuje wniosek?

Radny Andrzej Giewon odpowiedział twierdząco.

Pani Marzanna Wieczorek odniosła się do tematu ilości dzieci w Przedszkolu Puchatek. Przedszkole złożyło wniosek na 70 dzieci, nie jest zawyżony. Wniosek, który składa osoba prowadząca przedszkole niepubliczne do 30 września jest złożony na 70 dzieci. Zgodnie z tym, zabezpieczona jest kwota. Ona prawdopodobnie nie wyjdzie, ale takie są zasady. W tej chwili w Przedszkolu Puchatek jest 56 dzieci. Wniosek rozlicza się miesięcznie, tylko planowo uwzględnia się w budżecie taką liczbę, jak składa wnioskujący o dotację, dlatego ta kwota jest większa.

Radny Eugeniusz Bugaj przyznał, że rozumie, że gmina to kontroluje.

Pani Marzanna Wieczorek odpowiedziała, że kontrola jest co rok.

Radny Eugeniusz Bugaj poprosił panią Marzannę Wieczorek o udzielenie odpowiedzi na pytanie, na które pan Burmistrz nie potrafił odpowiedzieć. Pytanie dotyczyło, czy przewidziana jest podwyżka dla pracowników administracyjno-obslugowych, czy niepedagogicznych w naszych placówkach oświatowych.

Pani Marzanna Wieczorek odpowiedziała, że w tym budżecie taka podwyżka nie jest przewidziana.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy są jakieś nowe wieści na temat wniosku na termomodernizację szkół. Czy to jeszcze za wcześnie?

Pan Burmistrz odpowiedział, że jeszcze za wcześnie.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy gdyby nie udało się uzyskać dofinansowania, czy termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 6 będzie realizowana, czy to jest uzależnione od dotacji?

Pan Burmistrz odpowiedział, że rozmawiał z radnymi na ten temat. Państwo widzą w całości tabele wydatków majątkowych, jak również WPF. WPF pokazuje później określone wskaźniki. Tak naprawdę będzie to zależeć od kwestii finansowania, ale są założone. Wierzymy, że wniosek spotka się z akceptacją i gmina otrzyma dofinansowanie na szkołę na Nowej Wsi. Jeśli będzie taka sytuacja, że nie dostaniemy, będziemy w ramach bieżących sytuacji zmieniającego się budżetu podejmować decyzje i podawać do wiadomości. Przyznał, że nie chce wysyłać sygnałów, że gmina tego nie robi, jak nie będzie finansowania, będzie robić wszystko, żeby szkołę zrobić w ramach możliwości budżetu. Pan Burmistrz odniósł się do pytania radnego Bugaja dotyczącego podwyżki dla pracowników niepedagogicznych w placówkach oświatowych i Urzędzie Miasta. 1 września 2012r. była dokonywana zmiana

wynagrodzeń personelu pomocniczego o 7%, paniom sprzątającym w Urzędzie Miasta w październiku 2012r. dokonana była waloryzacja o kwotę 5,5%. Tak to wyglądało. Sprostował, że nie było innej podwyżki, a poprzednia była w lipcu 2010r., czyli wtedy, kiedy nie był Burmistrzem.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zapytała, czy radnego Bugaja taka odpowiedź satysfakcjonuje?

Radny Eugeniusz Bugaj odpowiedział, że nie. Chciałby, żeby wszyscy dużo zarabiali, a w szczególności boli go to, co dotyczy pracowników administracyjno-obsługowych w szkołach, bo zarabiają naprawdę mało.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zwróciła się do Burmistrza, czy mógłby złożyć deklarację, żeby te osoby więcej zarabiały?

Pan Burmistrz powiedział, że jest to nie pierwsza sytuacja. Gmina ma również wnioski o waloryzację w innych placówkach podległych Urzędowi Miasta. Sprawujemy pieczę nad bezpieczeństwem budżetu. Zwrócił uwagę, że gmina ma bardzo mały zapas na wskaźniku z art. 243. W następnych latach prognozy finansowej według stanu na dzień dzisiejszy zbliżamy się i nie ma tego zapasu. To nie jest sztuka, żeby komuś poprawić wynagrodzenia, a później negatywne konsekwencje tego rozpościerać w drugą stronę. Rozmowy ze związkami zawodowymi odnośnie podwyżki dla personelu pomocniczego prowadzimy.

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu brało udział 10 radnych. Przy 8 głosach za, 2 wstrzymujących się, projekt budżetu miasta Myszkowa na 2014r. z uwzględnieniem wniosków złożonych do projektu budżetu przez stałe komisje Rady Miasta w Myszkowie został zaopiniowany pozytywnie.*

#### **Do punktu 4.**

#### **Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.**

#### **1/ Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2013 rok.**

Pani Skarbnik powiedziała, że zmiany w budżecie będą wprowadzane. Podkreśliła, że nie jest to cały zakres zmian. Nie ma tutaj zmian odnośnie wydatków majątkowych, czyli do załącznika 2.2. Ten załącznik w tej chwili jest dokładnie analizowany. Prace inwestycyjne jeszcze trwają. Trudno jest na dzień dzisiejszy określić wydatki niewygasające oraz co gmina zapłaci do końca roku. Przed samą sesją radni dostaną właściwy projekt zmian w budżecie. Teraz zostały przygotowane te zmiany, które będą. Zmniejszamy dochody i wydatki na pozycji z tytułu Gospodarki komunalnej i Ochrony Środowiska, czyli wpływy z opłaty śmieciowej. W budżecie była zaplanowana kwota 1 mln 520 tys. zł za II półrocze 2013r. W tej chwili, pomimo tego, że przypis jest mniejszy, ale większy od rzeczywistych wpływów, dostosowujemy w budżecie tę kwotę zarówno po stronie wydatków i dochodów do realiów. Mamy taką wiedzę na dzień dzisiejszy, że ostateczna kwota nie powinna po stronie dochodowej przekroczyć kwoty 1 mln 054 tys. 48 zł. Jeżeli byłaby to kwota większa, to po dochodach będą środki większe, w następnym roku wprowadzimy do wydatków do realizacji w 2014r. Umowy które są podpisane również nie przekraczają tej kwoty. W związku z tym taka jest zmian obniżająca plan dochodów i wydatków o kwotę 465 tys. 951 zł. Wprowadzane są zmiany w rachunku dochodów własnych, czyli w Oświacie, zwiększane są środki w szkołach podstawowych oraz przedszkolach w ogólnej kwocie 11 tys. 998 zł. Są to wpływy

z dochodów najmu i dzierżawy. Rachunek dochodów własnych posiadają tylko jednostki oświatowe, szkoły i przedszkola. Te środki powinny być wydatkowane zgodnie z planem, czyli nie można ich wydatkować, jeżeli nie ma ich w budżecie, czyli w planie wydatków. Taka zmiana jest konieczna.

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 10 radnych, przy 10 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano jednogłośnie.*

**2/ Projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozie Finansowej gminy Myszków na lata 2014-2030.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 10 radnych, przy 10 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano jednogłośnie.*

**3/ Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie określenia szczegółowych warunków i trybu przyznawania stypendiów dla dzieci i młodzieży szczególnie uzdolnionej w ramach Gminnego Programu Stypendialnego Samorządu Myszkowa dla Uczniów Szczególnie Uzdolnionych „OMNIBUS”.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 10 radnych, przy 10 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano jednogłośnie.*

**4/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów dzierżawy w trybie bezprzetargowym.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 10 radnych, przy 10 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano jednogłośnie.*

**5/ Projekt uchwały w sprawie obciążenia nieruchomości stanowiącej własność gminy Myszków służebnością przesyłu.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 10 radnych, przy 10 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano jednogłośnie.*

**6/ Projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii” dla Myszkowa na 2014r.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 10 radnych, przy 10 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano jednogłośnie.*

**Do punktu 5.**

**Zapytania radnych dotyczące działalności Prezesa MTBS.**

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta wyjaśniła wszystkim obecnym na komisji, że w związku z omawianą na Komisji Rewizyjnej skargą wypłynęła propozycja, żeby wszystkie niejasności radni wyjaśnili na Komisji Finansów i Budżetu. Otworzyła dyskusję.

Radny Ryszard Burski powiedział, że jest zaskoczony zaproszeniem na Komisję Finansów i Budżetu. Przyznał, że nie znał tematyki i konwencji tego spotkania. Pani Przewodnicząca



powiedziała bardzo ogólnie, że mają zostać wyjaśnione wszystkie sporne kwestie dotyczące MTBS. Ta sprawa ciągnie się 18 miesięcy, żeby wyjaśnić wszystkie sprawy, odpowiedzi na jakieś 40 pytań, to wymaga kontroli. Nie załatwimy tego na takim forum, gdzie potrzebne są dokumenty. Nie wyobrażam sobie tego, tym bardziej, że Klub SLD złożył stosowny wniosek, zresztą będący jakby inicjatywą pani Przewodniczącej, jest to konsekwencja wcześniejszego naszego wniosku złożonego na sesji, o kontrolę wynikającą z przepisów prawa. Pan Burmistrz jako organ właścicielski ma prawo kontroli, ponieważ my takiego prawa nie mamy i o tym doskonale wiemy, nie domagamy się tego. Pan Burmistrz ma takie uprawnienia, Komisja Rewizyjna, czy ewentualny zespół, jak to pani Przewodnicząca sugerowała kontrolny, takie uprawnienia ma. Klub SLD złożył taki wniosek. Myślę, że ta dzisiejsza dyskusja będzie wstępem do naszego wniosku, żeby nie było, że rozmawiamy, a z zasadniczego temu się wycofujemy.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta powiedziała, że nie otrzymała takiego wniosku, taki wniosek wypłynął na Komisji Rewizyjnej, w związku z tym, żeby poszerzyć Komisję Finansów i Budżetu o rozpatrywanie spraw odnośnie MTBS. Wyjaśniła, że dlatego poprosiła o zaproszenie pana prezesa MTBS. Jeśli się nie da wszystkiego, bo na pewno nie, jeśli tutaj pan radny mówi o kontroli, może wstępem tego spróbujemy.

Radny Ryszard Burski zwrócił się z pytaniem do pana prezesa MTBS pana Ryszarda Mileja. Udzielił Pan w 2012r. wywiadu w lokalnej gazecie i tam było pytanie, czy od członków wspólnoty mieszkaniowej pobierane są należne opłaty? Odpowiedź pana Prezesa: „Wszystkie pobierane opłaty wynikają z podpisanych przez strony umów”. Zgadza się?

Pan Ryszard Milej powiedział, że wszystko się zgadza, tylko z jednym zastrzeżeniem, nie był to wywiad. Była to tylko rozmowa nieautoryzowana, więc nie możemy tu w myśl prawa prasowego mówić o udzielonym wywiadzie.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy odpowiedź prezesa MTBS się zgadza?

Pan Ryszard Milej odpowiedział twierdząco.

Radny Ryszard Burski powiedział, że parę miesięcy później, na wniosek SLD, spotkanie radnych Lewicy z udziałem pana Burmistrza zaowocowało pewnymi ustaleniami, w wyniku których otrzymaliśmy odpowiedzi od pana Prezesa, nie wszystkie, bo z pewnych względów pan Prezes nam nie opowiedział. Ale część tych odpowiedzi do nas wpłynęła. Odczytał odpowiedź z 19 listopada 2012r., podpisaną przez prezesa Zarządu. Zacytował odpowiedź: „Nie doszło do podpisania umów o zarządzanie z członkami wspólnoty Sucharskiego 34 z powodu niezgodnienia między stronami wysokości wynagrodzenia zarządcy”. Przyznał, że nie będzie wszystkiego czytał, bo argumentacja też nie jest zgodna z prawdą. Dodał, że interesuje go pierwsze zdanie. Zwrócił się z pytaniem do prezesa MTBS, czy potwierdza w listopadzie 2012r., że nie ma podpisanej umowy?

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że nie potwierdza, gdyż ta odpowiedź dotyczy zupełnie innej sytuacji i jest odpowiedzią na zupełnie inne pytanie. Ta odpowiedź jest odpowiedzią na pytanie, dlaczego nie zostały podpisane nowe, zweryfikowane umowy o zarządzanie. Mecenase MTBS dobrze pamięta rozmowę zarządu MTBS i zarządu wspólnoty, która właśnie tyczyła tego punktu. Jest to zupełnie coś innego, tamto dotyczyło garaży. To tyczyło nowych, gdyż Państwo jako zarząd chcieliście zmienić pewne punkty tych wcześniej podpisanych

przez każdego członka wspólnoty umów. Chcieliście zmienić pewne zapisy i ta odpowiedź dotyczy tylko tego.

Radny Ryszard Burski powiedział, że to pytanie dotyczyło umów w ogóle. Nie ma tu mowy o garażach i Pan potwierdził, że tak jest.

Pan Ryszard Milej zaprzeczył, mówiąc, że nie potwierdził i nie potwierdza. Trzeba wiedzieć dokładnie pytania, czego w tej chwili nie mamy i trzeba znać kontekst całych rozmów.

Radny Ryszard Milej powiedział, że ma dokument.

Pan Ryszard Milej powiedział, że radny Burski ma tylko odpowiedź, nie ma Pan nawet pytania, na które odpowiadałem, więc trudno się do tego ustosunkowywać. Taka odpowiedź może być na wiele pytań, a trzeba znać konkretne pytanie, więc w tej chwili nie mogę się ustosunkować.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy ta treść, że nie doszło do podpisania, jest nieważna już dzisiaj?

Pan Ryszard Milej powiedział, że w ogóle rozmowa na temat wspólnoty Sucharskiego 34 jest bezprzedmiotowa, gdyż nie jesteśmy już zarządcą tej wspólnoty i każda umowa między nami była typową umową cywilno-prawną. Jeżeli strony mają jakiegokolwiek wątpliwości do wykonywania umowy cywilnoprawnej, to jest od tego sąd powszechny.

Pan Ryszard Burski zwrócił uwagę, że nie po to prezes został zaproszony, żeby pouczać radnych, my wiemy, jakie mamy prawa i chcemy, żeby pan odpowiedział konkretnie na pytania. Moje pytanie, czy była podpisana umowa ze wspólnotą Sucharskiego 34?

Pan Ryszard Milej powiedział, że na to pytanie udzielił już odpowiedzi. Umowy były podpisane i są na to dokumenty.

Radny Ryszard Burski poprosił o zaprotokołowanie tego.

Pan Ryszard Milej odpowiedział oczywiście, to się nawet nagrywa. To są bardzo istotne rzeczy. Wyjaśnił kwestię pouczenia, które zarzuca mu pan radny Burski. Nie staram się Państwa pouczać, tylko wypowiadam z mojej strony wiedzę, którą dysponuję oraz popartą dokumentami. Wspomnienie o wspólnocie Sucharskiego 34 uważam za bezprzedmiotowe, dlatego gdyż spotkały się dwie strony całkiem prywatnego konfliktu, prywatnej wspólnoty mieszkaniowej, gdzie gmina nie miała ułamka udziałów, z zarządcą, który został wybrany przez tą wspólnotę. Jest to umowa cywilnoprawna, a od rozpatrywania sporów umów cywilno prawnych zgodnie z Kodeksem Spółek Handlowych jest sąd powszechny, sąd cywilny.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan prezes Milej nie zna w takim razie statutu i uprawnień radnego, §33 mówi wyraźnie, że radny ma prawo pytać i są to konsekwencje interpelacji niezadowolonych do tej pory. Powiedział, że chciałby dodać jedną rzecz, która była przedmiotem błędnej dyskusji na spotkaniu w październiku ubiegłego roku, które to spotkanie odbyło się z naszej inicjatywy, z udziałem pana Burmistrza. Na tym spotkaniu wyszła ta sama kwestia odnośnie umowy, którą pan Burmistrz pokazywał, że to są umowy. W związku z tym przedstawiliśmy nasze stanowisko, co do tej umowy. To, co pan zaprezentował na sesji, to jest mistyfikacja, prawdopodobnie były to umowy o administrowanie i zarządzanie częścią

wspólną, ale to inaczej brzmi, część wspólna. Przyzna Pan, że garaże to jest odrębna własność. To, co pan zaprezentował na sesji, jest makulaturą, chociaż nie kwestionujemy faktu, że część właścicieli te umowy podpisała. Umowy te zostały zakwestionowane, o czym pan Prezes tu wspomniał, przez zarząd wspólnoty, z którym nie byłem, ale uprzednio konsultowałem. Zarządca, czyli prezes MTBS wszystkie te kwestie uznał na spotkaniu w dniu 24 stycznia 2012r., co potwierdził w piśmie z dnia 16 marca 2012r. deklarując jednocześnie, że „w najbliższym czasie otrzymamy nowe umowy z zapisami zaproponowanymi przez Was”. Punkt 5 umowa (poprosił tu panią mecenas o uwagę), mimo, że podpisana przez niektórych właścicieli, ale niezgodnie z ustawą, jest nieważna - art. 58 §1 oraz art. 385 § 1 Kodeksu Cywilnego, który mówi, że „zapisy naruszające powszechnie obowiązujące regulacje prawne należy uznać za niedozwolone jako rażąco naruszające interesy konsumentów”. Punkt 6 wpisanie w tej umowie opłaty za garaż jest nieuzasadnione merytorycznie, za co miałby właściciel płacić oraz formalnie, jako że wszystkie opłaty zawarte w umowie muszą mieć umocowanie we wcześniejszych prawomocnych uchwałach Zebrania Właścicieli. Pan Burmistrz był tym zaskoczony poprosił o ksero, a zatem nie jest to rzecz nowa, tylko od dokładnie 14 miesięcy powszechnie znana. W związku z tym, jeżeli Pan potwierdza, że jest ta umowa, to bardzo bym prosił umowę na garaż i umowę na administrowanie.

Pan Ryszard Milej zapytał radnego Burskiego, na czyje konto wpływało 15 zł opłaty za garaż, na konto MTBS, czy na dobro wspólnoty mieszkaniowej reprezentowanej przez Pana?

Radny Ryszard Burski zapytał, czy to jest problem sporny?

Pan Ryszard Milej poprosił o odpowiedź.

Radny Ryszard Burski powiedział, że nie ma to żadnego znaczenia.

Pan Ryszard Milej zapytał, czy jego pytania nie mają żadnego znaczenia, a pytanie radnego Burskiego mają znaczenie?

Radny Ryszard Burski powiedział, że zadał konkretne pytanie odnośnie umowy. Przedstawiłem Panu dokumenty, że tych umów nie ma.

Pan Ryszard Milej powiedział, że za chwilę będzie następne pytanie, ale chciałbym uzyskać odpowiedź na to pierwsze.

Radny Ryszard Burski powiedział, że oczekujemy, że Pan je dostarczy.

Pan Ryszard Milej powiedział, że nie dostarczy, bo już nie jest zarządcą wspólnoty Sucharskiego 34. Wy już macie podpisane umowy z innym zarządcą. Zapytał radnego Burskiego, czy udzieli odpowiedzi na jego pytanie, czy sam może odpowiedzieć, a pan burski potwierdzi. Kwota 15 zł wpływała na dobro wspólnoty mieszkaniowej Sucharskiego 34. Nie pobieraliśmy tej opłaty dla siebie. Zgodnie z uchwałą wspólnoty na ostatnim zebraniu w tym roku, wszystkie nadpłaty należy przekazać ludziom, którzy te pieniądze wpłacali, w tym panu Burskiemu. Tu jest twierdzenie, że były bezprawne, a sam pan radny na konto wspólnoty wpłacał. Te kwoty zostały rozliczone przy przekazaniu wspólnoty nowemu zarządcy, przekazano te dokumenty i teraz wspólnotą mieszkaniową Sucharskiego 34 zajmuje się inny zarządca. My z tą wspólnotą nie mamy i nie chcemy mieć z nią nic wspólnego.

Radny Ryszard Burski powiedział, że to naprawdę nie ma nic do rzeczy. Mówimy cały czas umowach i wszystko oczywiście, co pan powiedział, jest prawdą. Przyznał, że zamierzał te pieniądze wpłacać na inne konto, a przez taką umowę jaką pan rzeczywiście nam przygotował, nie wszyscy czytają szczegóły, jeżeli się otrzymuje umowę 180 zł, żeby analizować poszczególne elementy. Płaciłem jak wielu innych.

Pan Ryszard Milej stwierdził, że nie wszyscy płacili.

Radny Ryszard Burski powiedział, że być może, ale tego już nie wie. W marcu 2012r., wcześniej niż ta uchwała był podjęty wniosek w stosunku do zarządcy, pana prezesa o natychmiastowe zaprzestanie bezprawnego pobierania opłat za garaże i zaliczenie tych wpłat na poczet bieżących zaliczek na utrzymanie części wspólnej. W związku z tym gdybym zorientował się, że płacę niesłusznie, to nie było żadnego zagrożenia, bo wcześniej czy później pan prezes musiałby zwrócić pieniądze, co zresztą się stało. Myślę, że tą umowę otrzymamy.

Pan Ryszard Milej powiedział, że to jest manipulacja, to nie pan prezes musiał je zwrócić, gdyż te pieniądze były na koncie wspólnoty. Poprosił radnego, aby nie ubierał MTBS w to, że w jakiś sposób zagarniał, zawłaszczwał, nie, po prostu MTBS księgował je na koncie wspólnoty. Przyznał, że czuje się jak na zebraniu rocznym wspólnoty mieszkaniowej Sucharskiego 34. Nie sądzę, aby to spotkanie było forum, aby rozwiązywać sprawy, które już dawno zostały rozwiązane, gdyż nie jesteśmy zarządcą tej wspólnoty, jest inny zarządca. Nie wiem, bo różne głosy do mnie docierają, czy lepszy, czy gorszy. To nie moja ocena, to ocena wszystkich ludzi. Zobaczmy przy następnych zebraniach, jak to będzie z tą wspólnotą.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zaproponowała rozwiązanie tego problemu, skoro te pieniądze nie zostały przywłaszczone przez prezesa, ani MTBS, zostały zwrócone, to może temat garaży zakończymy, żeby do tego nie wracać.

Radny Waclaw Gabryś powiedział, że na Komisji Rewizyjnej, której przewodniczył, była dyskusja, że prezes MTBS nie przychodzi na sesje. Z tego wzięła się cała dyskusja, przy okazji pani Przewodnicząca proponowała, żeby porozmawiać. Zwrócił uwagę, że ta rozmowa powinna być przeprowadzona w innej konwencji, nie w formie przesłuchania pana prezesa. Zwrócił się z pytaniem do prezesa MTBS, czy on musi przychodzić na sesje, czy olewa radnych?

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że prezes spółki prawa handlowego, nawet ze 100% udziałem gminy nie ma obowiązku udziału w sesji. Tak mówi prawo. Zwrócił uwagę na to, że na początku przychodził na sesje. Ileż można wysłuchiwać, że Milej to złodziej, Milej okrada mieszkańców? Nie mając obowiązku prawnego i nie widząc potrzeby uczestniczenia w tego typu żenujących spektaklach, przestałem przychodzić. Wyjaśnił, że to nie jest jakikolwiek brak szacunku dla radnych, to jest tylko przestrzeganie prawa.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że na sesji zadał pytanie, czy zostały wynajęte pomieszczenia, które wynajmował wcześniej sąd. Uzyskałem informację od pana Burmistrza w dniu dzisiejszym, że z dniem 1 października 2013r. rozwiązana została umowa najmu. Na dzień dzisiejszy znaleziono dwie firmy chętne na najem siedmiu lokali na kondygnacji drugiej nieruchomości przy Pułaskiego 7. Poprosił o bliższe informacje na temat wynajmu tych lokali, ile zostało pustych?

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że tego typu informacja to jest bieżąca działalność spółki. Spółka prowadzi pewne działania, zgodnie z kodeksem spółek handlowych. Dodał, że nie może powiedzieć, z kim prowadzi rozmowy na wynajem, bo jest to tajemnica handlowa. Lokale w tej chwili są przystosowywane. W tej chwili prowadzone są rozmowy już zaawansowane, gdzie są już stworzone umowy przedwstępne. Pod kątem tych działalności są prowadzone remonty instalacji elektrycznej, oprawiania drzwi, zmiany konfiguracji i po nowym roku kilka firm tam się wprowadzi.

Radny Eugeniusz Bugaj zapytał, ile zostanie pustych lokali na dzień dzisiejszy?

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że na dzień dzisiejszy zostanie kilka lokali pustych.

Radny Eugeniusz Bugaj zapytał, ile?

Pan Ryszard Milej powiedział, że tego w tej chwili nie powie, ponieważ jest to bieżąca i płynna działalność. W tej chwili wygląda to na rolę Komisji Rewizyjnej, gdyż ona jest na bieżąco.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że zadał pytanie, ponieważ ma do tego prawo.

Pan Ryszard Milej powiedział, że odpowiedział to, co może powiedzieć, czyli że są prowadzone rozmowy, remonty i są pozyskiwane firmy.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że spodziewał się braku konkretów odpowiedzi. Zapytał prezesa, czy przegrał sprawę z architektem, projektantem bloku nr 34, jeśli tak to poprosił o wyjaśnienie dlaczego.

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że to nie on przegrał, tylko spółka. On sam nie był stroną. Poprosił, żeby konkretnie mówić. Przyznał, że sąd nie podzielił argumentacji naszej kancelarii.

Radny Eugeniusz Bugaj poprosił o przybliżenie, dlaczego. Macie Państwo jakieś uzasadnienie.

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że nie, to jest sprawa tego, czy jego adwokat sobie tego życzy.

Radny Eugeniusz Bugaj zapytał, kto był adwokatem?

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że spółkę reprezentuje Kancelaria Kowalski&Pośpiech.

Radny Ryszard Burski powiedział, że ponieważ chodzi o kwotę chyba 145 tys. zł plus koszty sądowe, ponad 150 tys. zł zwrócił się do pana Burmistrza, jako organu właścicielskiego, czy wszczął postępowanie wyjaśniające? Już nie chodzi o to, żeby ukarać winnego, bo to ktoś musiał zawalić, tylko żeby uniknąć tego typu sytuacji w przyszłości. Normalnym jest w spółce, że jeżeli istnieją takie przypadki, czyli ewidentna strata, to obciąża się osobę winną, co najmniej trzykrotnym wynagrodzeniem. Zmierzał w kierunku wykasowania wniosku, który pozwolił, że pan prezes nie jest w stanie powiedzieć, kto co zawalił i dlaczego oni przegrali, żeby uniknąć tego typu sytuacji. Przyznał, że wydaje mu się, że względu na to, że chodzi o publiczne pieniądze, takie postępowanie wyjaśniające powinno być regułą.

Pan Burmistrz powiedział, że skutki i to, że Kancelaria obsługująca spółkę MTBS złożyła pozew do sądu, są skutkami zobowiązań, jakie podpisał poprzedni prezes spółki. Dodał, że nie wyobraża sobie, żeby on pochylał się nad tym, czy jest wynajęte pomieszczenie, czy też nie, podczas gdy spółka ma swoje organy Rada Nadzorcza i Prezes. Polega na tym, że spółka dobrze gospodaruje lokalami. Podobnie w rozmowie z Radą Nadzorczą zaleciłem, żeby służby prawne obsługujące spółkę wydały opinię na temat całej transakcji dotyczącej tego bloku developerskiego, co do której miałem wątpliwości, czy dobrze była przygotowana cała transakcja podpisywania umów developerskich z mieszkańcami, sprzedaży mieszkań itd., skoro w dokumentacji zostało napisane przez projektanta, że powierzchnia całego bloku, czy kondygnacji wynosi „około”. Tak się w projektach nie pisze. W ocenie Rady Nadzorczej podjęto ocenę, że spółka starała się ta sprawę wygrać, zarzucając architektowi, że tak nie powinien napisać. Sąd nie podzielił tego stanowiska. Trudno, żebym oceniał pracę niezależnego sądu, pracę prawnika, który podejmował próby w imię spółki, żeby odzyskać kwotę, gdzie metraż budynku jest niedoprecyzowany i nieprecyzyjny. Tak w prawie budowlanym się nie robi. W związku z powyższym opinia prawna jest przygotowana, ona nie rodzi skutków takich, że musielibyśmy kogoś wołać do innych służb, badać, czy nie doszło do przekroczenia granic prawa. Gdyby do tego doszło, nie dotyczyłoby to prezesa Mileja, tylko prezesa Konieczniaka. Takie czynności zostały podjęte. Powtórzył, że według opinii prawnej nie ma podstaw do tego, żeby wyciągnąć konsekwencje i mieć pewność, że to się odbędzie skutecznie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że tego nie rozumie, ponieważ żeby był skutek, musi być przyczyna, a jeżeli jest przyczyna muszą być osoby winne, chyba że to są wypadki losowe, kataklizm. Dodał, że nie zna szczegółów.

Pan Burmistrz przyznał, że rozumie, że radni zadają pytania w trosce o to, czy spółka prawa handlowego nie mogła tego wygrać i czy dobrze się stało oraz czy dało się uniknąć tego, żeby nie przegrać kwoty, jaka tu radny zacytował około 150 tys. zł. Nie chciałby, żeby wchodzić w nie swoją rolę, bo Rada Nadzorcza od czegoś jest w spółce i pan mecenas Kowalski, który tę sprawę prowadzi, jest prawnikiem, który na rynku jest postrzegany jako dobry prawnik. W związku z powyższym bazując na tym, co prezes we współpracy z Radą Nadzorczą i z prawnikiem podjęli takie, a nie inne działania. Nie jest naszą rolą ocenianie warsztatu prawnika, bo są zasady etyki oceny pracy prawników. Czy nie idziemy za daleko, rozumiem troskę. Dodał, że jego wiedza jest taka, że podjęto starania, żeby jednak odzyskać te pieniądze.

Pan Ryszard Milej powiedział, że mówimy tutaj w kwestii odzyskania, my tych pieniędzy nie wydawkowaliśmy. Kwotą sporu nie było, że straciliśmy 146 tys. zł, no to było meritum sprawy, bo my tych pieniędzy nie straciliśmy. Kłó naszego pozwu i jedyne koszty, które spółka poniosła to były tylko koszty sądowe, gdyż kwotą sporu było odzyskanie od architekta kwoty, które mogłyby wpłynąć na nasze konto, a przez jego błąd w projekcie nie wpłynęły. Spółka nie straciła żadnych 146 tys. zł.

Radny Eugeniusz Bugaj dodał jedno zdanie wyjaśnienia, że w tym bloku zginęło jedno mieszkanie, o czym tu się nie mówi. Projektant zawałił. Projekt architektoniczny budynku, jedno mieszkanie nie zostało sprzedane, zamiast 50 mieszkań, zostało sprzedanych 49. Czy to nie jest uszczerbek w budżecie?

Pan Ryszard Milej powiedział, że to jest dokładnie to, co on przed chwilą powiedział, że było to roszczenie o kwoty, które nie wpłynęły.

Radny Ryszard Burski dodał, że to jest nieuzyskana korzyść. Nie wiem jakie ma pan wykształcenie, ale to jest rzecz rachunkowa. Pan radny Bugaj słusznie zauważył, że są to nieuzyskane korzyści, 135 tys. zł, bo tak dokładnie to wynosiło, 2.700 zł od metra. Jest to ewidentna strata, tym bardziej, że są inne kwestie na tym budynku. Sprawa wspólnoty mieszkaniowej Sucharskiego 34 nie jest jeszcze zamknięta.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta wtrąciła, co rada może dalej, skoro sąd tego zdania nie podzielił.

Radny Eugeniusz Bugaj powtórzył, że zadał pytanie o uzasadnienie. Przyznał, że nie jest od dyskusowania nad wyrokami sądowymi, bo sąd jest niezawisły. Poprosił o nie wciąganie w wir niepotrzebnych dyskusji. Moje pytanie było konkretne i rzeczowe.

Pan Ryszard Milej powiedział, że nie wie, zapyta Kancelarię prawną, czy jest to możliwe, żeby to udostępnić.

Radny Eugeniusz Bugaj zwrócił się do prezesa Mileja, że adwokat to jest służący, który ma reprezentować pana interesy, Pan ma za to zapłacić. Przeprósł za kolokwializm. Nie miał zamiaru obrazić palestry adwokackiej, ani prawniczej, wprost przeciwnie. Ale Pan ciągle mydli radnym oczy, mówiąc dużo, nie mówiąc nic. Prosiłem pan Burmistrza na kilku sesjach o to, żeby poprosił Pana, żeby spróbować rozwiązać problem parkingu przy bloku wspólnoty mieszkaniowej nr 34, 32 A,B,C,D, czy był Pan zobowiązany do podjęcia mediacji w sprawie tego parkingu, czy nie. Proszę o odpowiedź tak, czy nie?

Pan Ryszard Milej wyjaśnił jak to wygląda. MTBS jest właścicielem. Bloki przy Sucharskiego 32 są naszą własnością.

Radny Eugeniusz Bugaj poprosił Prezesa o konkretną odpowiedź, tak czy nie.

Pan Ryszard Milej powiedział, że to wszystko musi być naświetlone. Nie zawsze odpowiedź tak i nie jest odpowiedzią właściwą. Bloki te są zasobami MTBS, wybudowanego z Funduszu Mieszkaniowego. Jest to teren, którego właścicielem jest MTBS. Mieszkający tam ludzie są najemcami. Natomiast, który we wspólnocie jest reprezentowany przez prezesa wspólnoty pana Burskiego, jest ich prywatnym terenem. Nie będę dążył, żeby zwiększać opłaty dla naszych mieszkańców, gdyż nikt prywatny nie da swojego terenu za darmo. Poza tym to były zarzuty wspólnoty mieszkaniowej Sucharskiego 34, gdy parking był nieogrodzony. Nieopatrznie niektórzy z mieszkańców najemców bloków Sucharskiego 32 tam parkowali. Wspólnota podjęła suwerenną decyzję, jest to ich własność, ich teren, mają prawo do zamknięcia. MTBS nie jest właścicielem żadnych innych terenów.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że prezes powinien znać teren, który sprzedał, bo tam jest część działki gminy.

Pan Ryszard Milej powiedział, że jest 7 metrów na 70 długości.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że wnioskuje z powyższej wypowiedzi, że prezes nie zamierza nawet dyskutować w tej materii. Tak?

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że zamierza, tylko teraz czeka na opinie prawne oraz propozycje, czy wystąpi druga strona, czyli zarządzający wspólnotą Sucharskiego 34.

Radny Eugeniusz Bugaj zaproponował podjęcie decyzji po ludzku, czy to za daleko zaszło?

Pan Ryszard Milej wyjaśnił, że spółka mierzyła działkę gminną, czy da się zrobić tam miejsca parkingowe, ale nie da się, gdyż nie ma zewnętrznego dojazdu, a wewnętrzny dojazd byłby mocno utrudniony i wymagający dosyć zaawansowanych negocjacji ze wspólnotą. Być może do tego kiedyś wrócimy, jak pewne emocje opadną.

Radny Ryszard Burski powiedział, że cieszy się z tego spotkania, bo dowiedział się po półtora roku, dlaczego pan prezes nie odpowiedział na naszą propozycję. W kwietniu lub maju ubiegłego roku wystąpiliśmy z propozycją do administratora osiedla MTBS z propozycją zintegrowanego, dozorowanego i z monitoringiem osiedla, w tym parkingu. Logika to nakazuje, zresztą takie były zamierzenia. Myśmy się zrzekli placu zabaw na rzecz ogrodzenia całego osiedla. Dzisiaj dowiedziałem się, że pan Prezes zignorował to pismo z powodu troski o lokatorów, żeby nie płacili za dużo. Mam pytanie, jak się Pan tak o nich troszczy, to na to samo pytanie, w tym samym wywiadzie nieautoryzowanym dziennikarz pyta, czy poza czynszem są pobierane dodatkowe opłaty? Poza czynszem w zasobach zgodnie z umowami płacą za wywóz śmieci (...) oraz ryczałt za utrzymanie części wspólnej klatek schodowych i piwnic. Są to kwoty ryczałtowe zbyt małe, by wyliczyć je do stawki czynszu. Dziennikarz zadał pytanie: Jak małe to można by pominąć. Wtedy pan Prezes odpowiedział, że absolutnie, nie można, bo tu są przepisy. Czy tak było?

Pan Ryszard Milej zapytał, ale co było?

Radny Ryszard Burski zacytował, że „to są zbyt małe kwoty, żeby je wliczyć do czynszu”, tak pan powiedział.

Pan Ryszard Milej powiedział, że jeżeli kwota jest rzędu 1,50 zł, czy 2 zł, to trudno to rozbić do czynszu na mieszkanie 100 metrowe, bo to wyjdą tysięczne części złotego. Jest to oczywistą rzeczą. Stwierdził z przykrością, że pan radny Burski kłamie, że nie uzyskał odpowiedzi. Nie uzyskał odpowiedzi na piśmie, natomiast są ludzie, którzy pamiętają np. kancelaria prawna, gdzie spotkaliśmy się i padła wasza propozycja wspólnego zagospodarowania i od razu dostaliście odpowiedź ustną, że nie, bo wasz teren jest mniejszy, a my nie będziemy wchodzić w koszty dla naszych mieszkańców. Była ustna odpowiedź trudno, żeby ją jeszcze dawać na piśmie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że znając ich relacje, które nie układały się najlepiej, trudno opierać się na słowie. Gdybym ja mówił, co Pan mówił, co Pan zrealizował, to zupełnie inna historia. Upieram się tylko na co mam dokumenty, które mam przed sobą. Na naszą odpowiedź w wyniku spotkania z panem Burmistrzem, otrzymaliśmy w tym samym temacie zupełnie inną odpowiedź. Opłata za energię elektryczną, chodzi o dodatkowe opłaty, została podzielona na koszty oświetlenia części wspólnej i stanowi podstawę pobierania ryczałtu oraz koszty oświetlenia osiedli i ta kwota stanowi część składową kosztów eksploatacji. Jest to coś zawile, skomplikowane, ale są to zupełnie dwie różne odpowiedzi na to samo pytanie.

Pan Ryszard Milej powiedział, że są to dokładnie te same odpowiedzi.



Radny Ryszard Burski zapytał, że jeżeli lokatorzy płacą za oświetlenie placu przydomowego, to dlaczego tam jest jeszcze opłata za gaz? W tej opłacie dodatkowej jest oświetlenie i ogrzewanie. Już tu pan prezes nie mógł wybrnąć z tej pułapki, bo trudno powiedzieć, że ogrzewa teren przydomowy. Do tej pory nie mamy odpowiedzi. Chcę Państwu pokazać, jakie tu jest kluczenie i jakie tu jest szczere odpowiadanie, a mnie pan prezes zarzuca, że ja kłamię.

Pan Ryszard Milej powiedział, że nie rozumie tej dyskusji, jaki jest cel i o co tu chodzi. Opłaty w lokalach wybudowanych z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, czyli w lokalach TBS, są ściśle określone. Górny pułap opłat wynosi 4%.

Radny Ryszard Burski wtrącił, że prezes mówi o czynszu.

Pan Ryszard Milej powiedział, że ustawa mówi, że czynsz i opłaty miesięczne nie mogą przekroczyć kwoty 4% wartości odtworzeniowej. Obecnie wartość odtworzeniowa wynosi 3.516 zł, czyli 4% moglibyśmy pobierać opłatę w wysokości 11,72 zł od m<sup>2</sup>. Zdajemy sobie sprawę, że byłoby to nie do przyjęcia przez wielu lokatorów wynajmujących nasze mieszkania i dlatego nasze opłaty wynoszą od 3,05% w lokalach na ul. Sucharskiego 32 do 2,30% na ul. Pogodnej. Zwrócił uwagę, jakie duże tu są rezerwy. Pan Burski kiedyś zarzucał, że jestem złodziejem, mówił, że Milej okrada. Jestem tutaj dwa lata, za mojej kadencji nie było żadnej podwyżki opłat w lokalach TBS. Ostatnia podwyżka była wiosną 2011r., nie za mojej kadencji, zgodnie z przepisami zresztą, przeprowadzona, czyli zatwierdzona przez Radę Nadzorczą, a później Zgromadzenie Wspólników. Struktura tych opłat i sposób jest taka sama jak w chwili wybudowania budynku przy ul. Wolności i ul. Leśnej, czyli 2001r., 2002r. Zadam retoryczne pytanie. Z tamtych czasów pochodzi schemat naliczania tego, kto w tamtych latach był wiceburmistrzem? Nic nie zmieniłem za swojej kadencji, a padają zarzuty, że Milej to złodziej. Oceńcie Państwo. Podaję tylko fakty, nic więcej, nie ubieram tego w żadną otoczkę.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zwróciła uwagę, że tu padło pytanie odnośnie placu, opłaty za gaz.

Radny Ryszard Burski powiedział, no właśnie, wystąpiliśmy w związku z tymi opłatami dodatkowymi, które są jakby pewną manipulacją, ponieważ oprócz czynszu wprowadza się dodatkowe opłaty, które są niezgodne z prawem, które są de facto kosztem eksploatacji. Koszt eksploatacji stanowi podstawowy element czynszu.

Pan Ryszard Milej powiedział, że to nie my wprowadziliśmy te opłaty, ten schemat został wprowadzony w 2001r., czyli jak powstał TBS, czyli jak TBS nadzorował Pan. Ja tutaj nic nie zmieniałem.

Radny Ryszard Burski skomentował, że jest to karygodne, co Prezes tutaj opowiada. To nie schemat decyduje, ani Burmistrz Burski nie ustawił schematu, tylko ustawa o ochronie praw lokatorów i o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Za chwilę zacytuję to, co Pan powiedział nazywając opłatami, tak jak powiedziałem, to są czynsze. Czynsz w zasobach mieszkaniowych TBS nie może być wyższy w skali roku niż 4%. Pisze czynsz. Gdzie Pan ma opłatę? To jest cytat z tej ustawy.

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że są różne składniki czynszu. Jeżeli Klub Radnych Lewicy uważa, że Milej złamał prawo, proszę zgłosić to do Prokuratury. Niech organ w państwie

prawa powołany do rozstrzygania takich spraw rozstrzygnie, a nie już drugi rok bijemy pianę, która nic nie wnosi. To jest po prostu cyrk.

Radna Edyta Karoń wtrąciła, że też się z tym zgadza.

Radny Ryszard Burski powiedział, niech pan nam nie odbiera uprawnień radnych. Pan tu jest w charakterze gościa, proszę słuchać i odpowiadać na pytania, a nie pouczać.

Pan Ryszard Milej powiedział, że może odpowiadać na pytania, ale nie musi, bo nie ma Pan takich uprawnień, żeby mnie pytać. Proszę sobie zdać z tego sprawę.

Radny Ryszard Burski powiedział, że za chwilę spodziewa się odpowiedzi: wiem, albo nie powiem, tajemnica handlowa.

Pan Ryszard Milej powiedział, że oczywiście, ponieważ jest zobowiązany do reprezentowania spółki zgodnie z kodeksem spółek handlowych. Dopóki tego ktoś nie zrozumie, dalej będą takie spory.

Radny Sławomir Zalega powiedział, że na samym wstępie wytoczył Pan wywód, przedstawił swoje stanowisko, że wcale nie musi Pan przychodzić, będąc zapraszany na sesję, nie musi Pan odpowiadać na pytania radnych. Jest Pan jednostką organizacyjną gminy, czy zdaje Pan sobie z tego sprawę?

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że nie. Tutaj właśnie jest ten problem, może radca prawny to rozstrzygnie z Urzędu Miasta, nie mój.

Radny Sławomir Zalega powiedział, że rozstrzygnął to Sąd Najwyższy, nie wiem czy do Pana dotarło, bo zalecił mi Pan kiedyś, żebym czytał Przegląd Komunalny, Wspólnotę. Ja czytałem, ale nie wiem, czy Pan czytał. Przekazał ten dokument prezesowi, żeby temat został skończony, żeby Pan nas nie ustawiał pod ścianą, że po pierwsze robi Pan wielką łaskę, że Pan przychodzi.

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że przyjął zaproszenie i cieszy się z tego, że go przyjął.

Pan Burmistrz powiedział, że proponował radnym spotkanie ze służbami prawnymi. Stanowisko co jest, a co nie jest jednostką organizacyjną gminy jest ciągle wałkowane. Są głosy odmienne, ale na dzień dzisiejszy zwyciężył pogląd, że spółka prawa handlowego nie jest jednostką organizacyjną gminy. Posługuję się taką opinią prawną, odpowiadając na pytania radnych w ramach interpelacji. W związku z powyższym odpowiadając panu radnemu na Komisji Rewizyjnej odczytałem jeden z przykładowych wyroków, gdzie przepis idzie dalej i mówi, że burmistrz, wójt nie jest zmuszony do uczestnictwa na sesjach. Przeczytałem to z zadziwieniem. Pokazuję Państwu to, że skoro Rada Miasta nie ma prawa zmusić burmistrza do uczestnictwa w sesjach, to tym bardziej niepoważnie wyglądają wnioski, kiedy mówimy proszę przyprować pana Prezesa. Uporządkujmy to, bo będziemy sobie wręczać nawzajem dokumenty, że jest jednostką organizacyjną czy nie jest. Rozwiążmy to.

Radna Iwona Skotniczna powiedziała, że prezes spółki dostaje zaproszenie, prawo jest prawem, ale są również zasady dobrego wychowania. My jako radni pracujemy w komisjach, przychodzimy na sesje, mamy czasem różne zdania, sprzeczamy się, nikt nas po głowie też

nie głaszcze. Mnie się wydaje, że tych spraw nie byłoby tak dużo, gdyby Pan po prostu uczestniczył w tych spotkaniach, bo Pan jest z grzeczności zapraszany, a z obowiązku jak Pan nie chce przychodzić, to ja już nie wiem.

Pan Ryszard Milej wtrącił, że podał swoje stanowisko, dlaczego nie przychodzi na sesje Rady Miasta.

Radna Iwona Skotniczna powiedziała, że radni też przychodzą, bo mają komisje ustalone, nasz czas też jest również cenny jak Pana. Gdyby wszelkie wątpliwości były wyjaśniane od razu na komisjach, na sesjach, takiej sytuacji, podejrzewam by nie było, a Pan na komisje przysyłał nowo zatrudnionego księgowego.

Pan Ryszard Milej powiedział, że księgowy ma kilkakrotnie dłuższy staż w MTBS niż on, jako główny księgowy nie, ale jako zastępca głównego księgowego miał bardzo długi staż. Ta osoba jest w randze Prokurenta. Kodeks Spółek Handlowych stawia prokurenta na równi z członkami z zarządu. Ona ma takie same uprawnienia formalne jak członek zarządu półki prawa handlowego.

Radny Sławomir Zalega powiedział, że prokura nie jest do wszystkiego wyznaczona, tylko do niektórych spraw. Pan Prezesie jest odpowiedzialny za przygotowanie sprawozdania finansowego. Kto ma je przedstawiać, proszę mi odpowiedzieć?

Pan Ryszard Milej odpowiedział, że tu moglibyśmy dywagować kilka dni, kto jest odpowiedzialny, kto podpisuje, kto to robi. Zdania są różne.

Radny Ryszard Burski powiedział do prezesa, niech Pan sobie przeczyta materiały z badania bilansu.

Radny Sławomir Zalega powiedział, że ta dyskusja byłaby dzisiaj niepotrzebna, gdyby Pan Milej zaszczycał nas swoją osobą regularnie. Te pytania rozłożyłyby się, uzyskiwalibyśmy wiele wyjaśnień, dzisiaj dochodzi do niepotrzebnych emocji, będziemy sobie udowadniać niektóre rzeczy. Uważam, że nie miejsce i nie czas na to. Proszę przyjąć za zwyczaj, jeżeli pan się będzie dalej upierał wbrew stanowisku SN, że Pan nie musi, że to nie jest Pana obowiązek.

Pan Ryszard Milej powiedział, że dalej tak utrzymuje. Polskie prawo nie jest prawem anglosaskim, ani prawem precedensu. To jest jedno, wyrok w sprawie, ja się z tym zapoznam. Odpowiadając Panu na temat przychodzenia, chętnie przyszedłem na Komisję Finansów i usłyszałem, że jestem tematem zakładów między radnymi, czy Milej przyjdzie, czy nie. Nie było tak? Pan Burmistrz też słyszał.

Radny Sławomir Zalega powiedział, to jest w dużej części Pana wina, że do takiej sytuacji doszło. Uważam Panie Burmistrzu, że powinniśmy to przeciąć.

Pan Burmistrz powiedział, że prezes wypowiedział się, dlaczego w pewnym momencie nie chodził na sesje. Ja Państwu odpowiedziałem, że jest dorosłym człowiekiem. Jeżeli Państwo sobie tego życzy, jeżeli chodzi o zwykłe ludzkie racje, jeżeli chodzi o kwestię grzeczności, uczestnictwa chciałbym, żeby obowiązywała wszystkich. Stanę chwilowo w obronie pana prezesa. Jest człowiekiem spoza Myszkowa, przyszedł tutaj pracować, pracuje tutaj dwa lata, zaczął chodzić na sesje, zaczął wysłuchiwać na swój temat różnych inwektyw. Nikt

z Państwa, a mamy na to regulamin prac komisji nie zareagował wtedy, żeby zdyscyplinować, żeby tą dyskusję sprowadzić na tory normalnej, merytorycznej dyskusji. Nieraz sami słysząc słowa manipulant, konfabulant, wychodziliście. Wytwórzmy z tej drugiej strony atmosferę i jestem przekonany, że jeżeli w takim duchu i duchu merytorycznym będziemy rozmawiać, tak jak dzisiaj wiele pytań miało wymiar merytoryczny, to nie widzę problemu i zgadzam się tutaj z radnym Zalegą, że wtedy nie kumulowałyby się żadne rzeczy, nie nawarstwiałyby się pewne sprawy, bo mielibyśmy to wyjaśnione na bieżąco. Z drugiej strony pan prezes musi zrozumieć Państwa troskę o spółkę, a z drugiej strony Państwo, żebyście zrozumieli, że my się posługujemy określoną literą prawa. Zwrócę uwagę tylko na jedną rzecz, zogniskowało się wszystko wokół spółek, wobec jednego prezesa, tak jakbyście Państwo zapomnieli o pozostałych. Litera prawa jest taka, a nie inna. Państwo z panem prezesem teraz rozmawiacie jak poważni ludzie, to jest kwestia ustaleń między wami. Mój apel do radnych, sprowadźmy to do uszanowania obu stron, bo spór jest. Być może w niektórych kwestiach spornych, powiem co ja robię w kwestiach spornych, odsuwam osobę jedną i proszę o to drugą stronę. Z całą stanowczością mówię, nie czas i nie miejsce, żebyśmy pochyłali się nad sprawami jednej wspólnoty, bo tych wspólnot jest w Myszkowie znacznie więcej. A ostatnio sprawy przysłoniła nam jedna wspólnota, nie mówię tu o pytaniach pana Burskiego i zwracanie uwagi na kwestię relacji między MTBS, a gminą i na temat takich pytań, jak zadawał radny Bugaj, gdzie one ewidentnie, mimo że są czynnościami zwykłymi zarządu, to ma prawo pan Bugaj wiedzieć, bo to jest zasób należący do gminy, którym administruje MTBS. Jeżeli tak jest, to pan prezes jak będzie miał informację, kto wynajął, to odpowie. Ale nie róbmy nagonki, dajmy możliwość rozmów handlowych, bo być może ktoś inny będzie chciał podchwycić tego samego klienta. Zrozumcie troskę o spółkę. Niewiele trzeba.

Pan Ryszard Milej dodał, że budynek rotacyjny nie jest zasobem mieszkaniowym gminy, jest 100% własnością spółki, jest czysto komercyjny.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że rzeczywiście dyskusja szczegółowa chyba nie ma uzasadnienia. Natomiast jeśli w świetle obowiązującego prawa nikt nie ma pewności, czy spółka gminna ze 100% udziałem gminy jest jednostką organizacyjną, czy też nie, nie wiemy, czy prezes ma obowiązek, czy nie ma obowiązku, to w dobrym tonie wydaje mi się i takiej współpracy na linii gmina i spółki byłoby jednak, żeby panowie prezesowie uczestniczyli w tych gremiach, jeżeli sami nie wiedzą, czy muszą, czy nie muszą. To chyba odsłoniliśmy dzisiaj. Zwrócił się z pytaniem do radcy prawnego, nie wiem, czy pani potwierdzi to, że nie ma 100% wykładni, która by wskazała, że prezes nie ma obowiązku.

Pani Jolanta Trebisz – Kręska, radca prawny powiedziała, że ta dyskusja bierze się stąd na ten temat, czy jest jednostką, czy nie jest, że ustawa nie posługuje się jednym pojęciem, tylko robi to zamiennie. Mamy jednostki organizacyjne gminne, gminne jednostki organizacyjne i jeszcze gminne osoby prawne. Stąd wynika spór i są wyroki, o jakich mówił pan radny Zalega, doktryna idzie w takim kierunku, jakim przedstawił faktycznie Burmistrz, że spółka prawa handlowego nawet ze 100% udziałem gminnym nie jest jednostką organizacyjną w tym ścisłym tego słowa pojęciu i sąd to się bierze. Moim zdaniem, nie ma obowiązku, natomiast nie ma zakazu.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że czytał opinię Zespołu Prawnego Parlamentarnego, opiniującego przepisy prawa, która wskazywała konieczność regulacji, kierując się w stronę, że jednak rada gminy powinna mieć możliwość bezpośredniej kontroli w spółce jeśli jest ona 100%.

Pani Jolanta Trebisz – Kręska, radca prawny powiedziała, że to nie wynika wprost z przepisów.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że wątek nie został podjęty, ten stan prawny nie jest określony i dlatego uważam, pomijając dobry ton, że jednak dla bezpieczeństwa chociażby procesowego, obecność prezesów jest uzasadniona. To jest jedna kwestia. Druga kwestia w odniesieniu do wypowiedzi Burmistrza o kulturze wypowiedzi, o formułowaniu słów, zdań, to jedną konkretną rzecz, która tutaj padła, a nie została rozstrzygnięta, może jednak udałoby się rozstrzygnąć. „Pan Burski jest kłamcą, bo mówi, że nie ma umów, które są, a pan Milej jest kłamcą, bo mówi, że są umowy, których nie ma”, rozstrzygnijmy to raz na zawsze i jeżeli jest ta umowa, bo rozumiem, że pan Burski, który twierdzi, że nie ma umowy, nie może pokazać tej nieistniejącej umowy, ale pan Milej może pokazać istniejącą umowę, jeżeli ona faktycznie jest. Rozstrzygnijmy to, bo to jest bardzo prosta sprawa.

Pan Burmistrz powiedział, że możemy bardzo szybko to rozstrzygnąć, tylko musimy jedną rzecz umocować. Czy rozmawiamy na dzień dzisiejszy, czy umowa jest, czy jej nie ma, bo słyszeliście, że została decyzją wspólnoty rozwiązana, czy mówimy o momencie, kiedy ja osobiście tę umowę miałem w ręku i możecie Państwo podejść i ją podejrzeć.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że chodzi o moment, kiedy ta dyskusja była toczona.

Pan Burmistrz powiedział, że może za chwilę przynieść jedną z takich umów, przysłonię dane osobowe, mam skan zrobiony właśnie wtedy po tej dyskusji. Jest to jedna umowa, a takich umów podpisanych było dziesięć, takich osób było 13. Różnica w tej umowie polegała na tym, że te osoby posiadające garaż miały składową 15 zł za garaż, gdzie na gruncie przepisów prawa cywilnego dwie strony zawarły umowę. Inną kwestią jest, że ta umowa została zawarta bez umocowania uchwały wspólnoty mieszkaniowej, ale my o tym nie rozmawialiśmy. Rozmawialiśmy o tym, czy jest umowa, czy nie. Umowa jest, ludzie wpłacali pieniądze, w tym pan Burski, pieniądze, nawet grosika nie miał prawa zabrać MTBS i tego nie zrobił. Manipulacją było mówienie, że pan prezes zwrócił pieniądze, nie zwrócił, bo nigdy ich nie miał, bo one były na koncie wspólnoty. Nie powinno być takiej kolejności, że powstały umowy, a nie były uchwały, tu był błąd pana Mileja. Natomiast umowy fizycznie były.

Radny Ryszard Burski zapytał, o garaż?

Pan Burmistrz odpowiedział, że umowy były obejmujące swoim zasięgiem płatność za garaż. A pan radny oczekiwałby, żeby był tytuł umowa o garaż. Było dziesięć podpisanych umów, dwie osoby nie zgodziły się na podpisanie umów, a jedna umowa została zawarta poprzez przystąpienie do niej, czyli poprzez płatności, czyli ze strony pana Burskiego. Tak wyglądał stan wtedy, kiedy Państwo mówiłem na sesji. Dlaczego nikt wtedy nie podszedł, już byśmy dzisiaj tej kwestii nie wałkowali. Wspólnota później się zebrała, podziękowała panu Milejowi jako MTBS, wybrała sobie spółkę o trzy grosze droższą, niż MTBS proponował, to jest wola mieszkańców. W pewnym momencie mam mentlik. My mieszkamy pytania, czy pytamy o zasób mieszkaniowy, którym administruje prezes MTBS w imieniu gminy, czy o mieszkania należące do MTBS w 100 % , czy o wspólnotach mieszkaniowych, w których część jest zarządzana przez MTBS, czy jeszcze mówimy o budynkach socjalnych. Mieszając to wszystko, ja się nie dziwię, że Państwo w pewnym momencie przy natłoku różnych pytań, że jesteście w stanie się pogubić, bo to trzeba ogromnej uwagi, czy w danym pytaniu, o jakim zasobie mieszkaniowym my mówimy. Kto tu jest stroną, czy to jest sprawa dla Rady Miasta, czy to jest sprawa stosunków cywilno-prawnych między wspólnotą mieszkaniową itd. Kiedy

przychodzą do mnie członkowie wspólnoty i mówią „nie mogę zrobić komina”, a pan prezes mówi „zrobię komin jeśli zarząd wspólnoty o tym zdecyduje”, a wspólnota mówi nie, bo nie. Dochodzi do sporu wewnątrz wspólnoty. Jeżeli Państwo jako radni w każdy taki spór wchodziłiby, byłoby rozjechanie całej merytoryki. Gdzieś ten podział kompetencji powinien być, dlatego myślę, że jest to bardzo proste do wyjaśnienia, bo ja z całą stanowczością mogę zostać oskarżony o kłamcę i o manipulanta, umowy miałem w ręku, Państwo mogliście podejść i sprawdzić. Mam taką zeskanowaną umowę, ale ona dzisiaj nie obowiązuje, ale wtedy była zawarta i te osoby respektowały tę umowę płacąc, być może z rozpędu, być może przez niedopatrzenie, że tam mają taką pozycję kosztową, ale umowy były.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Burmistrz nie słuchał tego, co on mówił. Ta umowa została przedstawiona w listopadzie albo w grudniu, w styczniu. Mamy na to stosowne dokumenty, ja to wszystko Panu przekazywałem w październiku. Zakwestionowaliśmy, te wszystkie uwagi pan prezes uwzględnił i obiecał, że nam tą umowę zresztą poprawioną przedstawi.

Pan Burmistrz powiedział, że w międzyczasie zmienił się zarządzający.

Radny Ryszard Burski powiedział, że to jest historia.

Pan Burmistrz zapytał, czy my musimy tą historią dalej żyć?

Radna Edyta Karoń zgodziła się z Burmistrem, że radni nie muszą żyć dalej tą historią.

Radny Ryszard Burski powiedział, że każdy ma prawo zawierać głos. Pan Burmistrz mówi, że jest umowa.

Pan Burmistrz powiedział, że była.

Radny Ryszard Burski powiedział, że przecież jest w dokumentacji zeskanowana. Mam taką propozycję wpisując się we wniosek pana Zaczkowskiego, żeby pan Burmistrz przyniósł tą umowę, skonfrontował moimi uwagami, jest pani mecenas i rozstrzygnęłaby, czy ona wtedy nie miała mocy prawnej. Są konkretne przepisy kodeksu cywilnego, która umowa zawarta niezgodnie z prawem nie jest umową.

Pan Burmistrz zapytał, do czego nas to doprowadzi?

Radny Ryszard Burski powiedział, że doprowadzi do tego, że pan Milej kłamie, twierdząc, że jest umowa, a ja uważam, że tej umowy nie było i to będzie osią sporu jutrzejszej sesji.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta dodała, że tu chodzi o satysfakcję.

Radny Ryszard Burski powiedział, że to nie chodzi o satysfakcję. Ja piszę w tej swojej skardze, bo naprawdę można było zbyć to po prostu milczeniem, bo to jest rzeczywiście żenujące. Ale to nie jest pierwszy przypadek. Chciałem położyć kres tym kłamstwom i manipulacjom, no niestety muszę to jeszcze raz powtórzyć. Poza tym panie Burmistru, ja mówię o wspólnocie Sucharskiego 34, teraz mówimy o wspólnocie Spółdzielcza 16, oczywiście ja te wspólnoty znam. To są dwie wspólnoty, gdzie były nieprawidłowości. Mam prawo domniemywać, prawie z pewnością, że tak samo jest w innych wspólnotach, że jest to

niewłaściwe rozliczenie, bo mieliśmy się okazję przekonać. Pokazałem ostatnio na sesji, kolejne 14 tys. zł, próbował pan prezes oszukać wspólnotę.

Pan Ryszard Milej zapytał, czy może na taki zarzut odpowiedzieć, bo to jest zarzut niemalże kryminalny? Dobrze wiemy, co to było te 14 tys. zł, my się zgodziliśmy iść na wasze sugestie, gdzie pani Zalegowa przyszła i niejako badała wasz bilans i na to są świadkowie i dokumenty, więc proszę uważać na słowa. To, że mój prawnik dał panu wezwanie do przeproszenia, to nie znaczy, że to będzie trwało wiecznie. Nie są to groźby, proszę wierzyć. Koniec, stop, ja się obrażać nie dam.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta stwierdziła, że radni tutaj tych spraw nie rozstrzygną. Jedna strona ma rację, okazuje się, że druga strona ma rację.

Radna Edyta Karoń wtrąciła, że nie jesteśmy organem do rozstrzygania tego typu sporów.

Pan Ryszard Milej powiedział, zwróćcie Państwo uwagę, pan Burski mówi, że ma dokumenty, ale jeszcze nigdy żadnego dokumentu nie pokazał.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta powiedziała, że jest to zacierzowanie już bardzo duże i my tu jako radni tego nie rozstrzygniemy. Może pani prawnik podpowiedziałyby, jak z tego pułapu wyjść, bo ja naprawdę nie wiem. Zaapelowała do radnych, nawet jeśli były jakieś zaszczości, połóżmy temu kres. Zaczniemy się zajmować ważnymi sprawami, bo jest dużo innych. Zamknijmy ten temat.

Radny Ryszard Burski powiedział, że przyjmuje prośbę i jest gotów rozwiązać spór polubownie.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zwróciła się z gorącą prośbą do pana Mileja, że jeśli będzie zaproszony na Komisję Finansów, żeby skorzystał z zaproszenia.

Pan Ryszard Milej powiedział, że spełni prośbę.

Pani Jolanta Trebisz – Kręska, radca prawny powiedziała, że ma takie wrażenie, że istnienie, tudzież nieistnienie tych umów stanowi genezę całego sporu. Jak pan radny Zaczkowski zaapelował, że jeżeli to coś ułatwi, to może Państwo ustalcie faktycznie, czy te umowy w chwili, kiedy spór powstał, istniały czy nie. Natomiast nie ulega wątpliwości, że jeżeli taka umowa została podpisana, jest to umowa cywilno prawna i spory na gruncie tej umowy, rozstrzyga sąd powszechny. W związku z czym, jeżeli Państwu ułatwi stwierdzenie, że te umowy istniały, to powinniście doprowadzić do tego, natomiast spory na gruncie już konkretnej umowy, absolutnie sąd.

Radny Ryszard Burski powiedział, że nie ma sporu już, bo to już historia. Przedstawię swoje argumenty, mam nadzieję, że pani mecenas sobie sprawdzi, proszę się do nich odnieść w oparciu o skan tej umowy, którą pan Burmistrz dostarczy.

Pani Jolanta Trebisz – Kręska, radca prawny zapytała, czy mamy rozstrzygać, czy ta umowa była ważna, czy nie była ważna w znaczeniu prawa?

Radny Ryszard Burski powiedział, moim zdaniem nieważna, podałem pięć argumentów.

Pani Jolanta Trebisz – Kręska, radca prawny powiedziała, że o tym, jeżeli był spór między wspólnotą, a MTBS, jeżeli strony się nie dogadały (...).

Radny Ryszard Burski wtrącił, że strony się dogadały. 16 marca pan Prezes przesłał pismo, że przedstawi umowę zgodnie z naszym wzorem. Ja te wszystkie dokumenty mogę Pani pokazać.

Pani Jolanta Trebisz – Kręska, radca prawny powiedziała, że to jest spór. Jeżeli nie doszło do rozwiązania tego, to był czas na (...).

Radny Ryszard Burski powiedział, że spór był, ale został zażegnany, bo pan prezes uwzględnił wszystkie nasze wnioski. 16 marca napisał pismo, że wszystkie wnioski zostały uwzględnione. Do dzisiaj nie zostały uwzględnione, w związku z tym nie ma umowy. Umowa dotyczyła części wspólnej, a my mówimy o wyodrębnionej własności. Jak można w umowie dotyczącej zarządu (...).

Pani Jolanta Trebisz – Kręska, radca prawny powiedziała, że ona nie rozstrzyga, czy można było, czy nie można było, bo nie znam treści umów, ani szczegółów sporu.

Radny Ryszard Burski wtrącił, że to jest istota problemu.

Pani Jolanta Trebisz – Kręska, radca prawny powiedziała, że rozstrzygnięcie tego, czy można było, czy nie, czy należało, czy nie należało, jeżeli strony nie doszły do porozumienia, powinien o tym rozstrzygnąć sąd. Ale nie znalazło to potem odzwierciedlenia.

Radny Ryszard Burski powiedział, że mówi o wspólnocie naszej, która jest jedną ze wspólnot, która się boryka z podobnymi problemami. Ale zamknąłbym ten temat, tylko zaproponowałbym wniosek. Rzeczywiście moje wątpliwości zgłaszane na początku, potwierdziły się, że rozmowa z panem prezesem, który kota ogonem obraca cały czas i wobec ewidentnych faktów przedstawia swoją interpretację.

Radna Edyta Karoń wtrąciła, że jest to naprawdę żenujące.

Pan Ryszard Milej powiedział, że przedstawia tylko fakty.

Radny Ryszard Burski powiedział, że ma taką propozycję, ponieważ pan Burmistrz ma uprawnienia właścicielskie, Komisja Rewizyjna ten temat jakoś zbyła, ale pan Burmistrz może prowadzić kontrolę, bądź przez wyznaczonych, upoważnionych przedstawicieli, mogą to być przedstawiciele poszczególnych klubów. Kontrolę nie prowadzi się na podstawie spojrzenia, tylko na podstawie dokumentów. Jeżeli będą wszystkie kluby reprezentowane, to nie Burski, Zaczkowski, czy Zalega zmanipuluje, to będzie obiektywna kontrola i położymy kres. To nie jest konflikt Burski Milej, jak to ktoś chce przedstawić. W tle to nie jest wspólnota, bo ona sobie poradziła z tematem, w tle jest problem ludzi, którzy rzeczywiście są naciągani, płacą zawyżone czynsze. W październiku na spotkaniu wystąpiliśmy w obecności pana Burmistrza, pan prezes Milej obiecał przedstawić interpretację swoją, jakby potwierdzającą, że można brać wyższy czynsz, dodatkowe opłaty. Pana Ministra Stycznia już nie ma, piętnaście miesięcy minęło i nie ma interpretacji, o czym mamy rozmawiać. W związku z tym, jeżeli rzeczywiście byłaby racja po stronie MTBS, to by przedstawił tą interpretację ministra i by zamknął temat. Jest wiele takich tematów, których się do dzisiaj nie załatwi. W związku z tym zaproponował takie rozwiązanie, jeżeli rzeczywiście Państwu



zależy, bo nam naprawdę zależy. Nie jestem zaciętrzewiony, ani moi koledzy, czy koleżanki z Klubu. Chcemy po prostu tym ludziom ulżyć, żeby nie płacili zawyżonych czynszów i dodatkowych jeszcze opłat. Panie Burmistrzu, jeżeli z czterech bloków zarabia się 100 tys. zł, dodatkowo bierze się 1,80 zł od każdego metra amortyzacji i nie ma wliczenia amortyzacji, bo pan prezes mi odpowiada, że to jest tajemnica handlowa. To są kwoty ponad 300 tys. zł rocznie i Ci ludzie mają prawo wiedzieć, czy te środki są akumulowane, bo taka jest istota, że później po paru latach, kiedy budynek zacznie się sypać, nie było wiadomo co z tym zrobić, bo gmina nie pomoże, bo to jest własność MTBS. To są naprawdę istotne kwestie, tego naprawdę nikt nie zauważa. To nie jest mój problem, to jest problem tych ludzi.

Pan Burmistrz powiedział, że padają ciągle między wierszami „zawyżone stawki czynszu”. Ja panu Burskiemu przekazałem opinię prawną dotyczącą art. 28 (nie mówię o wspólnotach mieszkaniowych). W oparciu o takie podejście do art. 28 funkcjonują TBS, przynajmniej te, które sprawdziliśmy. Sięgamy również oprócz doktryny prawnej, sięgamy jaki jest zwyczaj, jak jest u innych. Inne Rady Miasta nie mają z tym problemów. Z całą stanowczością chcę podkreślić jedną rzecz: sposób pobierania umów, w tym składowe, jak i stawki były uzgadniane na przestrzeni odkąd MTBS istnieje. Nie jest tak, że naraz w ostatnich dwóch latach zmieniliśmy strukturę tych opłat, to po pierwsze, a po drugie, że prezes zawyżył stawki. Stawki były ostatni raz podniesione przez prezesa Konieczniaka w 2011r., kiedy pan prezes pracował w spółce. Pan prezes Milej nie dokonał żadnych zmian opłat w tym zakresie. W tej chwili prowadzimy przez wykwalifikowanego człowieka kontrolę, który jest kontrolerem i audytorem i wyniki tej kontroli będą takie, że pokażą co jest dobre, co jest złe w MTBS, przy czym już dużym prawdopodobieństwem powiem, że to co było złe, było ewentualnie powielane jako zwyczaj w spółce. To nie jest tak, że naraz coś zostało pozmieniane. Jeżeli słyszę z ust pana radnego, szanowanego człowieka, że są pobierane nadmierne opłaty, nie potrafię się dopomnieć od 18 miesięcy, żeby wskazać w oparciu o co one są nadmierne. Ja ze swojej strony pokazałem opinię prawną i uważam, że opłaty są prawidłowo zatwierdzone. A my ciągle jesteśmy atakowani zarzutami. Jeżeli Państwo uważacie, że należy wykonać kontrolę, zostawię to Państwu, bo to wy jesteście Radą Miasta. Natomiast tutaj musicie sięgnąć po służby prawne, choćby o odpowiedzi na to, czy stanowisko SN w tej konkretnej sytuacji, jaką mamy do czynienia w Myszkowie, dotyczy jednostki organizacyjnej gminy, rozumianej przez sąd jak jest zawarte w tym wyroku, czy nie. Jeżeli spotykam trzech prawników i oni mówią, że MTBS, SANiKO, wodociągi nie są jednostką organizacyjną gminy, to ja w takim przekonaniu działam. Czy mam szukać kolejnego prawnika? Jeżeli będziemy siedzieć na zasadzonych przez siebie pozycjach i w tle będziemy rozmawiać o takich rzeczach, to nie dojdziemy do rozwiązania. Oddajmy to profesjonalnej kontroli. Jeżeli Państwo tego nie chcecie, macie swoje narzędzia, o ile i w jakim zakresie możecie to robić w stosunku do spółki prawa handlowego, ale to zostawiam Państwu. Zarządzanie miastem, nieraz tak macie, że przychodzi ktoś, zgłasza wniosek. Jeżeli ten mieszkaniec nie ma uzasadnionego wniosku w stosunku do gminy, to mu odmawiamy. Między innymi dlatego twierdzę, że wspólnotami mieszkaniowymi Rada Miasta i Burmistrz nie powinni się zajmować. My próbujemy mieszać kompetencje.

Przewodnicząca Rady Miasta pani Halina Skorek- Kawka podsumowała toczącą się dyskusję na temat MTBS. Bardzo się cieszę, że pan prezes do nas przybył, wiele kwestii wyjaśnił. Uważam, że to co mogło podlegać ewentualnej kontroli, ja oczywiście wskazując na Komisję Rewizyjną uznałam, że na sesji tych spraw nie możemy rozstrzygnąć, że powinna się tym zająć Komisja Rewizyjna. Ponieważ dzisiaj na tym spotkaniu wiele spraw zostało wyjaśnionych, pan prezes, pan Burmistrz odpowiedzieli nam na wiele pytań, wydaje mi się, że temat ten powinniśmy zakończyć po prawie dwóch latach dyskusji. Pozostały jeszcze

oczywiście jakieś kwestie sporne, których tutaj nie rozstrzygniemy, które mogą rozstrzygnąć jedynie służby prawne, prokuratura, może sąd. Apeluję do Państwa, że już wszyscy jesteśmy tym tematem znudzeni i mamy dość tego tematu, tej nagonki. Dzisiaj wszystko zostało praktycznie wyjaśnione, co mogło być wyjaśnione przez Radę Miasta. Bardzo proszę już o zamknięcie tematu. Mam nadzieję, że sesje będą już wolne od tego tematu. Jeżeli pozostały jeszcze jakieś kwestie sporne, bardzo poprosimy, żeby rozstrzygnęły to służby prawne, bo my na pewno nie rozstrzygniemy tego.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że pewne kwestie wymagają wyjaśnienia, przede wszystkim naszych intencji jako Klubu. My nie mówiliśmy o spółce w kontekście jednostki organizacyjnej po o, żeby udowodnić, że my możemy jako Rada Miasta, czy poprzez Komisję Rewizyjną kontrolować spółkę, tylko w kontekście samej obecności prezesa na posiedzeniach komisji i sesji, żeby można było z nim bezpośrednio rozmawiać, żeby udzielał odpowiedzi na zapytania i niejasności radnych. Druga kwestia, przyjmuje argumentację pani mecenas i pana Burmistrza odnośnie umów cywilno prawnych i kwestii sporu cywilno prawnego pomiędzy wspólnotą, a MTBS chociaż kontekst jest dużo szerszy i moglibyśmy o tym długo rozmawiać. Natomiast poruszę kwestię, która dotyczy nas bezpośrednio jako Rady Miasta, a mianowicie zasobów MTBS. To już nikt nie powie, że są to umowy cywilno prawne pomiędzy prywatnymi podmiotami. Jeden raz zdarzyło się tak, że pan prezes przekazał nam bardzo szczegółowe rozliczenie działalności MTBS i pojawiła się nadwyżka finansowa na zasobach MTBS w kwocie 90 tys. zł, co wywołało nasze zaskoczenie. Być może tak było panie Burmistrzu, że ta konstrukcja wyglądała wcześniej tak samo, bo nie wie jaka była też struktura kosztów, ale zastanowiło nas to, dlaczego z nadwyżki wpłat mieszkańców zasobów MTBS pokrywane są straty na innych działalnościach, bo tak to zostało przedstawione w sprawozdaniu. Nie zostało wykazane, że nadpłacone środki są anulowane, tak jak mówił kolega Burski na poczet przyszłych kosztów w tych zasobach. Mówiliśmy wielokrotnie o finansowaniu skrośnym, tu wypowiadał się też prezes Woszczyk na ten temat, że on specjalnie, celowo to rozdzielił, wodę od kanalizacji, żeby nie być posądzanym o finansowanie skrośna na poszczególnych typach działalności. My poddaliśmy w wątpliwość interpretację pana prezesa ustawy o niektórych formach opierania budownictwa mieszkaniowego, wskazując z zapisów, że nie można naliczać dodatkowych opłat większych niż na pokrycie kosztów tych trzech czynników. Pan prezes miał inne zdanie, tu był spór. Ale pan prezes zaproponował rozwiązanie tego sporu, opinią ministerialną, która rozwieje nasze wątpliwości. Takiej opinii nie dostaliśmy. Czekaliśmy na tą opinię długo, w końcu wystąpiliśmy o nią sami. Taką opinię otrzymaliśmy od Ministerstwa Transportu Budownictwa i Gospodarki Morskiej otrzymaliśmy w ostatnich dniach. W tej opinii jest wskazanie, które jakby potwierdzało po części pana opinię, że sposób kalkulacji czynszu i szczegółowy katalog kosztów w świetle ustawy i niektórych formach, zostaje wewnętrzną kwestią Towarzystwa. Ważne jest tylko, aby suma wpływów czynszowych pokrywała wymienione w ustawie wydatki, a stawka czynszu pojedynczego lokalu nie przekroczyła maksymalnej wysokości określonej w przepisach 4% wartości odtworzeniowej. Natomiast jest jeszcze zapis taki, że zgodnie z art. 9 ust. 5 ustawy z dnia 21 czerwca 2001r. o ochronie praw lokatorów w mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianach kodeksu cywilnego, w stosunkach najmu oprócz czynszu wynajmujący może pobierać jedynie opłaty niezależne od właściciela przez które zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt. 1 należy rozumieć opłaty za dostawy do lokalu energii, gazu, wody oraz odbiór ścieków, odpadów i nieczystości stałych. Oznacza to, iż nie ma podstaw do pobierania przez wynajmującego innych dodatkowych opłat, niż te wskazane wyżej np. w partycypacji kosztach budowy osiedlowej, kotłowni, jak również pokrywania strat ponoszonych przez wynajmującego z tytułu eksploatacji innych lokali stanowiących jego własność.

Pan Ryszard Milej powiedział, że to potwierdza jego słowa.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że to potwierdza nasze słowa, że pan nie może pokrywać strat na działalności (...).

Pan Ryszard Milej zapytał przedstawicieli Klubu, czy uważają, że MTBS robi przestępcze działania? Zgłoście to do prokuratury, chętnie tam pójde.

Radny Adam Zaczkowski zwrócił się do Burmistrza, że przedstawił to, wskazując że, my nie chcemy toczyć wojny sądowej, chcemy wyjaśnić te kwestie w gronie rady przy wsparciu pana Burmistrza. Wskazywaliśmy to, nie krzycząc na sesji od początku, że jest źle. Próbowaliśmy to wyjaśnić również na komisjach, na spotkaniach, które pan zaaranżował, ale potem odcięliście się od tego, więc my nie mamy innej możliwości jako radni, którzy są zatroskani o te kwestie, mają swoje zdanie, które potwierdza się w opinii Ministerstwa, jak mówić o tym głośno, jeżeli inne ścieżki zostały wyczerpane. To jest nasz apel jako radnych o to, żeby te kwestie wyjaśnić. My po to prosimy pana prezesa Mileja o odpowiedź na pytanie związane z funkcjonowaniem spółki w kontekście zasobów mieszkaniowych, żeby nie iść z tym do sądu i nie toczyć jakiejś batalii.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zaproponowała, aby poczekać do wyników kontroli w MTBS.

Radny Ryszard Burski zapytał, kiedy będzie zakończenie kontroli?

Pan Ryszard Milej dodał, że zasób MTBS nie jest zasobem lokalowym gminy i to jest klu tego.

Radny Ryszard Burski dodał, że nie trzeba rozstrzygnąć, tylko wystarczy wejść do naszego statutu i zobaczyć, że w strukturze organizacyjnej naszej gminy mieszczą się (...) i jest tam wymieniony MTBS. Panie Burmistrzu zapraszam na stronę Urzędu Miasta, gdzie pisze: „kierownicy jednostek organizacyjnych”, jest wymieniony pan prezes Milej.

Pan Burmistrz powiedział, że to jest nadużycie ze strony pana radnego. Nie robiliśmy dodatkowej zakładki, w takim wypadku utworzymy zakładkę i oświadczenia majątkowe pana prezesa będą dodatkowe.

Radny Ryszard Burski wyjaśnił, że nie powiedział, że to pan Milej zrobił podwyżkę. Może za moich czasów faktycznie było według tego samego schematu robione. To było robione źle, ale za moich czasów czynsz był poniżej 5 zł, czyli połowę tego co dzisiaj jest, w związku z tym nie było tego problemu. Poza tym, jeżeli my od dwóch lat o tym mówimy, to czy to zrobił Burski czy Kowalski, pora pochylić się nad tym, może rzeczywiście radni Lewicy mają rację i Ci ludzie płacą nienależne pieniądze. Trzecia sprawa, Panie Burmistrzu mówimy, że czekamy na deklarowaną publicznie w pańskiej obecności opinię prawną od pana ministra, a pan mi każe, żebym ja przedstawiał panu opinię. Pan znowu odwraca kota ogonem. §33 daje nam prawo pytać, my się możemy mylić, ale nie mamy całego aparatu wykonawczego: trzech prawników. My działamy społecznie, poświęcamy czas dla dobra społeczeństwa, a spotykają nas tylko takiego typu uwagi, nawet napuszczanie pracowników, czy niektórych radnych. Ja nie walczę o swoje sprawy, nie walczę przeciwko panu Milejowi, tylko walczę o interes społeczny. Zrozumcie to i nic więcej nie chcę.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta poprosiła, żeby na sesji radni się wzajemnie nie obrażali.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy to jest do niego. To jest stanowisko Klubu, ono jest ważne, rozważane. Zdajemy sobie sprawę i przyznajemy rację panu Burmistrzowi, nasza retoryka jest zbyt ostra, ale ona jest uzasadniona sytuacją. Jeżeli my 18 miesięcy kłęczymy, prosimy, to jest za długo. Liczyliśmy na to, że pan prezes się nad tych pochyli, nikt nie powiedział, że pan prezes Milej zawyżał czynsze, kto tak powiedział? MTBS. Historycznie to było zrobione źle, więc pora, żeby to zmienić. Ludziom się należy zwrot, czyli naliczyć to jako nadpłatę i my z tego nie ustąpimy. Jesteśmy gotowi na rozwiązanie problemu.

Pan Burmistrz zapytał, nadpłatę za ile lat ?

Radny Ryszard Burski powiedział, że możemy to w jakiś sposób ustalić.

Pan Burmistrz powiedział, że teraz zrozumiałem groźbę w Państwa piśmie, że Państwa działania zmierzają do tego, żeby doprowadzić do upadku MTBS. Tak to odbieram. Zadajmy sobie jedno pytanie. Ostatnio pan radny Burski poprosił o wynik współpracy między MTBS, który wykonuje dla nas usługi jako gminy, wynikający z art.28 z umowy, która nas wiąże. W ramach tej umowy księgowy spółki MTBS pokazuje, że MTBS ponosi straty na tej umowie z gminą. Czy Państwo jako radni w związku z powyższym, jeżeli tu jest taki element dążenia, zmierzacie w kierunku, żebyśmy spowodowali, że organizując w przyszłym roku przetarg, nikt nam do niego nie przystąpi. Państwo w budżecie widzicie rosnącą kwotę zadłużenia ze strony naszych mieszkańców, to już jest 700 tys. zł. Główną siłą uderzenia tego długu bierze na siebie MTBS w ramach umowy, którą z nami rozlicza. Są spółką prawa handlowego. Może wniosek należy skierować w inny sposób. Wyjaśnijmy sobie, że nie chcemy spółki prawa handlowego, niech to będzie jednostka organizacyjna gminy, utwórzmy jednostkę, zlikwidujemy spółkę, idźmy w kierunku takim i wtedy będziemy mieć mniejsze możliwości zarobkowania i wtedy będziemy dotować to co spółka ponosi jako stratę. Mówiąc wprost, gdzie pan radny był, kiedy tego samego typu wyniki, sposób oddziaływania i dostawaliście sprawozdania w podziale, gdzie pokazywane było na czym się zarabia, a na czym się traci, czemu wtedy nie pokazywaliście, że są nadmierne wygórowane stawki, czemu nie żądaliście nadpłat, zwrotu tych nadpłat. Co się teraz stało, że dopiero teraz? Pan jest radnym nie po raz pierwszy, wtedy troski o mieszkańców nie było, a dzisiaj jest?

Radny Ryszard Burski wyjaśnił, że nie był członkiem Komisji Finansów i Budżetu, nigdy te kwestie nie były mu znane. Ten temat wywołał pan radny Zalega z radnym Zaczekowskim i na Klubie ta sprawa powstała. Co do kwestii umowy, która dźwiga to brzemień i powoduje, że z tego powstają straty, chcę powiedzieć, że w wyniku tego przetargu, ja go nie kwestionuję, choć wiadomo, że był ustawiony pod MTBS nawet wykaz sprzętu, jest to nasza spółka, ma nieformalne preferencje. Wygrała, bo nie miała konkurencji, wygrała stawkami marzeniem, za eksploatację 3,97 zł. Pan prezes zaproponował, kiedy my robiliśmy wybór nowego zarządcy 0,49 zł. Ja tego nie rozumiem. To jest cena dumpingowa. W związku z tym proszę to rozważyć panie Burmistrzu, nie jest tak, jak pan mówi. Do tego jest potrzebna kontrola. My tego przy tym stole nie rozwiążemy, tu się stosuje ceny dumpingowe.

Pan Ryszard Milej skomentował wypowiedź radnego, jako manipulowanie faktami.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy to są nieprawidłowe dane?

Pan Ryszard Milej powiedział, że 0,49zł to opłata zaproponowana wspólnocie mieszkaniowej Sucharskiego 34, która dotyczyła tylko wynagrodzenia zarządcy, a nie innych opłat. Pan tu przed chwilą mówił o odwracaniu kota ogonem, kota widzę po tamtej stronie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że oferta była 0,49zł i to są wszystkie koszty.

Pan Ryszard Milej powiedział, że wyraźnie napisane „wszystkie koszty dla nas”. Ja wam nie ustalałem zaliczki, bo wy zaliczkę ustalacie, to nie należy do zarządcy. I znowu kolejne manipulowanie faktami.

Radny Ryszard Burski powiedział, że tak to zrozumieliśmy, odrzuciliśmy tą ofertę jako nierealną. Być może było to nieprecyzyjne.

Pan Burmistrz zapytał, za ile Państwo przyjęliście ofertę?

Radny Ryszard Burski powiedział, przyjęliśmy ofertę chyba za 1,80zł, nie pamiętam ile. Ile pan panie prezesie bierze, 1,60zł?

Pan Ryszard Milej powiedział, że nie powie, bo przyjdą wspólnoty i będą chciały, żeby im zmniejszył.

Radny Ryszard Burski powiedział, że jeżeli pan prezes na wspólnotach bierze 1,80 zł, a na gminie 3,97 zł, czyli dwa razy więcej.

Pan Ryszard Milej powiedział, że to nie jest tożsame.

Pan Burmistrz dodał, że pan prezes pośredniczy w czynszach. Jest kwota pół miliona złotych na samym cieple, gdzie pan prezes jest buforem między dostawcą ciepła. Windykacja kuleje.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Burmistrz mówi o płynności, my o wyniku, są to dwie różne sprawy. Tu się zgadzam, rzeczywiście macie problem z windykacją. Jeżeli spółka, to robi się przypisem, to co jest naliczone, zakłada się a priori, że jest zapłacone, a faktycznie zapłaty to są osobne sprawy. W związku z tym nie może być tak, że mieszkańcy bloków MTBS dźwigali ciężar deficytu.

Pan Zenon Adam Kudryś mieszkaniec Myszkowa poruszył temat mieszkań socjalnych pod Żarkami i koncepcji zagospodarowania tamtego terenu.

Pan Ryszard Milej powiedział, że tamten budynek jest własnością gminy, tylko nim zarządzamy.

Radny Adam Zaczowski powiedział, że przychodząc na komisję, nie wiedział jaka będzie formuła i o co tak naprawdę chodzi. Jestem zadowolony z obrotu sprawy, z tego co tu udało się pokazać, jak rozmawiać. Czekam z niecierpliwością na wyniki kontroli i mam nadzieję, że teraz po tym, co tu dzisiaj padło, że te nasze uwagi zostaną w niej uwzględnione i wyjaśnione, bo nie są do tej pory wyjaśnione w przeciwieństwie do tego, co powiedziała pani Przewodnicząca. Liczę też na to, że spotkanie po raz pierwszy od dłuższego czasu pokazało ludzką twarz. Mam nadzieję, że ten kierunek będzie kontynuowany i że uda nam się wyjaśnić kwestię sporne. Chodzi o dobro naszych mieszkańców, to tylko o to chodzi.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta podziękowała panu prezesowi MTBS za przybycie na komisję i zamknęła temat dotyczący zapytań radnych dotyczące działalności Prezesa MTBS.

### **Do punktu 6.** **Sprawy różne.**

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta powiedziała, że materiał na komisję otrzymała od Przewodniczącej Rady Miasta. Wszyscy radni otrzymali materiały i zapoznali się z tematyką. Materiały dotyczą MTBS oraz byłego prezesa MTBS pana E. Konieczniaka. Zapytała się, czy ktoś chciałby coś powiedzieć?

Radny Ryszard Burski powiedział, że jest jakby inicjatorem tego wniosku. Jestem zaskoczony. Jest to niepoważne, żeby tak poważny materiał, zresztą zgodnie z sugestią pana Burmistrza, zwróciliśmy się jako Klub do Prokuratury, dostaliśmy te materiały, żeby przebić się przez to wymaga to trochę zastanowienia i czasu. Jeśli dzisiaj komisja chce przyjmować informację, to jest trochę niepoważne, to jest takie odfajkowanie. Nie chciałbym znowu wykorzystać swoich statutowych uprawnień i zgłaszać znowu, żeby to było porządkiem obrad. Zgadzam się tu z panią Przewodniczącą, że nie musi to być na sesji plenarnej, może to być na komisji.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta powiedziała, że może jak następne komisje będą, możemy do tematu wrócić. Najważniejsze jest to, że człowiek został uniewinniony i nie było tu żadnych przekrętów. Wydaje mi się, że to jest motto tej opinii.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że można podyskutować o tym, ale nie dzisiaj.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zaproponowała, że może na następnej Komisji Finansów i Budżetu.

Radny Ryszard Burski powiedział, że Komisja Rozwoju, Małych Średnich Przedsiębiorstw powinna się też tym tematem zająć.

Pan Burmistrz powiedział, że chętnie też na ten temat porozmawiam, natomiast nie jestem pewien, czy nie wchodzimy w coś co nie do nas należy. Będąc wzywany do Prokuratury w tej sprawie, zapytałem kto jest wnioskodawcą? Nie uzyskałem takiej informacji. Spółka MTBS z tego co wiem, nawet w tej sprawie nie została potraktowana jako poszkodowana. Totalny galimatias, ale być może tak się prowadzi postępowania. Jest opinia prawna w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę. Były prezes MTBS pan E. Konieczniak nie jest prezesem spółki prawa handlowego, której 100% właścicielem jest gmina. W związku z tym czemu o tym chcemy rozmawiać? Czy właściwe jest to, że będziemy o tym rozmawiać? Czy chcemy oceniać jurysdykcję i uprawnienia biegłego w tej sprawie, czy chcemy oceniać pracę Prokuratury, czy chcemy wrócić do sprawy Galerii Oczko, stwierdzając, że wszystko w umowie, która jest tam zawarta jest dobrze, bo jest taka opinia. Po prostu nie znam celu, bo chciałbym, jeżeli będziemy dyskusować, przygotować się do tego.

Radny Ryszard Burski zwrócił się do Burmistrza, dlaczego chciałby zawęzić (...)?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie zawęży tylko pyta o cel.

Radny Ryszard Burski przypomniał, że radni się na ten temat wypowiadali, to też było na Komisji Rozwoju, ja w tamtej kadencji nie byłem. Zresztą pamiętam, jak Pan opowiadał, jak Pan przesłuchiwał te taśmy, jak Wami Konieczniak manipulował, padło nawet nazwisko Bugaja.

Pan Burmistrz zapytał się, czy powiedział wtedy, że pan Konieczniak manipulował?

Radny Ryszard Burski odpowiedział, że nie manipulował, że my jako radni byliśmy oszukiwani.

Pan Burmistrz zapytał, czy użył wtedy takiego słowa?

Radny Ryszard Burski odpowiedział, że coś w tym rodzaju. Być może nie dosłownie, ale ja się na ten temat nie wypowiadałem, bo moja wiedza w tym względzie była zerowa. Później tym tematem się zainteresowaliśmy, bo to tak długo trwało. Zresztą stwierdziłem, że jeżeli jest jakaś wina, to musi być winny. Jeżeli nie ma winnego, nie ma winy, logika. Pan Burmistrz twierdził, że jest sprawa bardzo poważna, rozwojowa. W związku z tym byłem zaskoczony, dlaczego nie idziemy do sądu, nie chcemy ryzykować. W związku z tym, jeżeli już było wtedy ryzyko, to mieliśmy wątpliwości, czy faktycznie cała rzecz nie była w jakiś sposób spreparowana. Dochodzimy do takiego wniosku, bo cała procedura tego odwołania, tego pretekstu można dzisiaj powiedzieć, bo sprawa jak się okazuje, jest bardzo dobrze zabezpieczona, umowa ze strony gminy. I pan Milej opowiada tutaj w niektórych naszych pytaniach, że są problemy z płatnością. Ja to wyjaśniłem, są problemy z płatnością, ale nie czynszu. Problem z płatnością refundacji podatku, bo pan Milej w pośpiechu nadpłacił podatek i pan prezes nie będzie refundował. Aczkolwiek w umowie jest podatek, ale uzasadniony, także się pomylił, dlatego ma płacić. Do tej pory nie ma żadnych problemów z płatnością, nie ma zagrożenia spłaty kredytu. Poza tym gdyby nawet była, to MTBS ma możliwość przejęcia całego obiektu. Nie znajduję jakiegokolwiek powodu, dla którego była ta umowa tak bardzo niebezpieczna dla gminy. Z tego powodu został odwołany pan Konieczniak.

Pan Burmistrz wtrącił, że nie z tego powodu.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Konieczniak nadużył Pana zaufanie, bo obciążył hipotekę kwotą 2,5 mln zł.

Pan Burmistrz powiedział, że radny Burski nie słuchał tego, co on mówił.

Radny Ryszard Burski powiedział, że może się przestyszał. Ja tak to rozumiałem i o to cała awantura była. A Pan Milej, jak Pan nam wtedy w jakiś sposób próbował wyjaśniać tą decyzję, z punktu widzenia moralnego była wątpliwa. Pan nam wtedy mówił, że pan Milej został sprowadzony, bo on jest specjalistą od spraw trudnych, żeby renegecować tą umowę. Okazuje się, że pan Milej nic w tym temacie nie zrobił. Mało tego, pan Milej obciążył hipotekę na ponad 4 mln zł dalsze. W związku z tym nie bardzo rozumiem, może Pan Burmistrz na takim spotkaniu wyjaśni.

Pan Burmistrz zapytał, kto spreparował i co spreparował, bo to jest ważne.

Radny Ryszard Burski powiedział, że cała ta chyba akcja. To są domniemania oczywiście Panie Burmistrze, Pan mnie znowu łapie za słowo.

Pan Burmistrz powiedział, że niepokoi się pod czyim adresem pan Burski adresuje te słowa.

Radny Ryszard Burski powiedział, że na pewno w jakiś sposób ktoś, kto miał wpływ na obsadę kadry, rada Nadzorcza, czy organ właścicielski, trudno powiedzieć. Dlatego chcielibyśmy tę kwestię wyjaśnić. Odnosimy takie wrażenie. My to dyskutowaliśmy na Klubie dwa miesiące temu, była dość długa dyskusja na ten temat i proszę wierzyć, że nie jest to tylko moje zdanie. Mogę się mylić. Ale to są tylko domniemania, że pan Burmistrz przedstawi jakieś argumenty, których my nie musimy znać. Nie ma sprawy, przecież mamy prawo do takiej wiedzy.

Pan Burmistrz powiedział, że zadziwiające jest to, że Państwo nie walczyliście, żeby ta umowa miała lepszy wymiar, jak mieliście do tego sposobność.

Radny Ryszard Burski powiedział, że nie może się dopatrzeć, czego brakuje w tej umowie.

Pan Burmistrz zaproponował, podpiszmy umowę, ja wtedy wystąpię w roli, jak wcześniej proponował pan Bugaj w stosunku do wspólnoty Sucharskiego 34, bo pan jako szef zarządu wspólnoty ma dużo do powiedzenia, podpiszmy ją na takich relacjach, że ja będę miał tyle narzędzi pozytywnych z tej umowy jak ma pan prezes Galerii Oczko, a pan będzie miał mniej niż MTBS.

Radny Ryszard Burski zwrócił się do pana Burmistrza, mam dla pana propozycję, niech pan wyłoży w mój niepewny interes 2 tys. zł bez żadnego zabezpieczenia. On wyłożył 12 mln zł, bank by mi nie udzielił kredytu, gdybym nie był zabezpieczony.

Pan Burmistrz powiedział, że on nie wyłożył, to MTBS wyłożył.

Radny Ryszard Burski dodał, że MTBS po 30 latach staje się właścicielem tego obiektu. Fakt, że on może być zamortyzowany, ale to jest jakaś wartość. Dodał, że docenia poprzednie władze polityczne za to, że rozwiązali problem. Wielokrotnie zbierałem za to cięgi, ale oni ten niełatwy problem rozwiązali. Zamiast to uznać, przemilczeć, to próbowało się robić z tego wielką aferę, dlatego było mi żal tych ludzi, że coś tam zrobili.

Pan Burmistrz dodał, że dlatego, że Panu jest szkoda kogoś, to Rada Miasta będzie się tym zajmować. Tak? Nie rozumiem naprawdę.

Radny Ryszard Burski powiedział, że rada powinna poznać tajniki tej umowy i klimat. Pan Konieczniak nie odszedł w chwale.

Pan Burmistrz powiedział, że nie o to chodzi.

Radny Ryszard Burski zapytał, dlaczego Burmistrz odwołał Konieczniaka?

Pan Burmistrz wyjaśnił, że pana Konieczniaka odwołała Rada Nadzorcza. Odwołała dlatego, że pytając pana Konieczniaka, jednym ze schematów w tej sprawie, jaki chciała zrobić, między innymi naciskała na pana prezesa, prezes Milej się z tą koncepcją nie zgadzał. Trwał spór pomiędzy prezesem Milejem, a Radą Nadzorczą. Rada nadzorcza sugerowała wejście na drogę sądową w tej sprawie. Mieliśmy przygotowane ekspertyzy, wszystko, a pan prezes Konieczniak w międzyczasie bez wiedzy właściciela i Rady Nadzorczej, zabezpieczył



I transzę hipoteki na majątku, który tam jest. Nie powinien tego zrobić, przynajmniej powinien powiedzieć, bo być może miał rację. On spowodował, że nasze narzędzia, nasze dywagacje prawne wzięły jednego dnia w łeb. Na jednym posiedzeniu (to jest zaprotokołowane), na pytanie Rady Nadzorczej, czy zostało coś w tym względzie zrobione, powiedział, że nie, a miesiąc później odpowiadał, że sobie przypomniał. Mało tego w czerwcu takiego zabezpieczenia dokonał. To pan Konieczniak zdecydował o tym, że nie poszliśmy w inne rozwiązania prawne. Za to pan prezes stracił swoją funkcję.

Radny Ryszard Burski powiedział, że tego w tamtych dokumentach nie ma.

Pan Burmistrz powiedział, że pan Burski chce być stroną czegoś, co do niego nie należy. Pan chce odwoływać, bądź powoływać prezesa, a to jest narzędzie Rady Nadzorczej.

Radny Ryszard Burski zapytał, z czego wnosi Burmistrz, że on chce odwołać pan prezesa?

Pan Burmistrz powiedział, że ciągle to słyszę, tam jest źle, tamto źle. Ale to nie pan ocenia.

Radny Ryszard Burski powiedział, że rada ma prawo dokonywać oceny Burmistrza.

Pan Burmistrz wtrącił, że radny może odwołać Burmistrza, nie pana prezesa.

Radny Ryszard Burski powiedział, nie odwołuję absolutnie. Czy ja powiedziałem odwołać Burmistrza Żaka, odwołać Mileja, czy kiedykolwiek w kontekście padło odwołać Mileja. Ja powiedziałem zdyscyplinowanie prezesa, to może być rozmowa, to nie jest równoznaczne z odwołaniem.

Pan burmistrz powiedział, że nie chce mówić, kto kogo ma tu dyscyplinować i jakie są narzędzia do zdyscyplinowania drugiej strony.

Radna Iwona Skotniczna powiedziała, że na zakręcie ul. Słowackiego, jak są działki, które mają być przekształcone w park, za sklepem motoryzacyjnym nie świeci lampa. Mieszkańcy od jakiegoś czasu proszą, żeby zwrócić na to uwagę.

Pan Burmistrz powiedział, że zgłaszał tą sprawę wielokrotnie i nie tylko tą. Nie wiem, czy to na skutek prac na chodniku, czy to zwykła techniczna czynność. Zgłosimy jeszcze raz.

Radna Edyta Karoń zapytała o sprawę z panem Sroślakiem, czy sprawa jest rozwojowa?

Pan Burmistrz odpowiedział, że przedstawiał to ostatnio na Komisji Oświaty, Pan Sroślak zagroził parking, bo wyczerpała się jego cierpliwość. Powoływał się na historię, na to, że gmina wykonując parking uległa presji banku, że można było mniej miejsc parkingowych. Zadałem panu pytanie, czy to nie jest jakiś zbieg okoliczności, że teraz wykonywaliśmy inwestycję. Pan Sroślak powiedział, że to nie jest uraza do mojej osoby, tylko kwestia, że przelała się czara goryczy, on to zagroził i nie ustąpi. Być może do całej sprawy dołożyło się to, że w końcowym etapie budowania drogi przy przedszkolu były perturbacje, na które pan Sroślak wyraził gminie ustną zgodę. Później zaczął się niepokoić. W tej chwili mamy przedziwną sytuację, bo w międzyczasie uzgodniliśmy zakaz skrętu w lewo przy Biedronce. Teraz było to rozpatrywane w kierunku jednostronnego przejazdu przez parking. Zjazd na parking byłby niewygodny, my twierdzimy, że jest niebezpieczny. Prowadzimy rozmowy z Zarządem Dróg Wojewódzkich. Poprosiłem pana Sroślaka o rozmowę, żeby znaleźć jakieś

rozwiązanie. Na początku się nie zgodził, ale kiedy powiedziałem, że radni też mają pomysł na podjęcie jakichś działań ze swojej strony. Jeżeli pan Sroślak przyjąłby zaproszenie, lepiej będzie, jeżeli przedstawiciele społeczni, czyli rada Miasta będą mogli wgryźć się w istotę problemu. Dobrze byłoby, żeby ten płot zniknął, a pan Sroślak szukał korzyści dla siebie jako biznesmen, a nie zacięcia stanowiska.

Radna Iwona Skotniczna zaproponowała, że jak się nic nie wyjaśni, to radni zaproszą pana Sroślaka.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.  
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodnicząca komisji

Mirosława Picheta